DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

JAKA EMERYTURA DLA NAUCZYCIELA?

WYJAŚNIAMY ZASADY PRZYSŁUGUJĄCYCH IM ŚWIADCZEŃ

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 204 (24 981) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 3.09.2026

81 lat

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Grozi im do ośmiu lat więzienia za zabójstwo „Yankesa”

Policja zatrzymała pięć osób, w tym trzy na Słowacji. Nie wszystkie jednak zostały przesłuchane.

– Str. 3

Remonty

Zniknie wąskie gardło na styku A4 i S7 w Krakowie

Przebudują łącznicę na węźle Bieżanów. Ruszają prace, będą utrudnienia. Koniec prac pod koniec II kwartału 2027 roku.

– Str. 4

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do Polskiego Komitetu Olimpijskiego

– Str. 7

Krakowski oddział Instytutu Pamieci Narodowej i Dziennik Polski przypominają: Michał Bobrzyński: historia i polityka

– Str. 11

FOT. NAC

Z naszych stron

Strzelnice UKEN i obawy mieszkańców. Uczelnia: „Inwestycja będzie ukryta”

Małgorzata Mrowiec

Ponad 270 osób podpisało się pod petycją, która jest głosem sprzeciwu wobec budowy kompleksu strzelnic Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej przy ul. Rydla w Krakowie. Uczelnia odpowiada.

Działki z zabytkowym fortem uczelnia kupiła w 2021 r. od Agencji Mienia Wojskowego za kwotę 15,9 mln zł, z zamiarem wykorzystania ich na rozbudowę swojego zaplecza dydaktycznego. Wśród okolicznych mieszkańców oraz radnych dzielnicy Bronowice pojawiły się spore obawy odnośnie zapowiadanego przez uczelnię obiektu.

Autorzy petycji i radni dzielnicy VI zwrócili się do UKEN z prośbą o udostępnienie dokumentacji związanej z realizacją budowy strzelnicy i kompleksu dydaktycznego.

Poprosili też o informacje: czy inwestycja jest zgodna z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jaki poziom hałasu będzie generować i w jakim zakresie przyczyni się do wycinki starodrzewu.

Petycja skierowana jest do wojewody, który decyduje w kwestii pozwolenia na budowę dla tego obiektu.

– Według moich informacji Urząd Wojewódzki zamierza wydać decyzję pozytywną dla wnioskowanej inwestycji, nasza petycja została całkowicie zignorowana – mówi inicjator petycji.

I dodaje: – Jeżeli w najbliższych dniach zostanie wydana decyzja pozytywna, dalsze działania powinny skupiać się na próbach negocjacji bezpośrednio z UKEN, dotyczących szczegółów inwestycji (np. próby uniknięcia wycinki niektórych drzew itp). Gdyby proces wydawania decyzji się wydłużał, można rozważyć kolejne działania, które mogłyby wpłynąć na wydanie decyzji odmownej przez Urząd Wojewódzki lub przedłużenie tego procesu.

Z kolei radni dzielnicy Bronowice 20 sierpnia spotkali się w tej budzącej emocje sprawie z przedstawicielami uczelni.

Również sama uczelnia w miniony czwartek opublikowała obszerne informacje na temat inwestycji przy ul. Rydla.

– Str. 4

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Kontrowersje

Batalia z DIOZ. W grze wojewoda i Związek Podhalan

Łukasz Bobek

Spór wokół Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt (DIOZ) przybrał na sile. Sprawa nie dotyczy już tylko fiakrów z Morskiego Oka i urzędników z Zakopanego. Związek Podhalan szykuje pozwy sądowe za obrażanie mieszkańców, a wojewoda małopolski chce ukrócić podszywanie się prywatnych organizacji pod państwowe służby. Ludziom z DIOZ zarzuca się bezprawne wchodzenie na prywatne posesje, agresywne zabieranie zwierząt właścicielom oraz brak przejrzystości finansowej przy internetowych zbiórkach.

– Str. 5

Kultura

Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie

Anna Piątkowska

Obrazy Wojciecha Weissa i Andrzeja Wróblewskiego od września dołączą do ekspozycji w Galerii Sztuki Polskiej XX i XXI wieku. To nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie, kosztowały blisko milion zł.

Ponad pięćset prac złożyło się na nową stałą wystawę Muzeum Narodowego w Krakowie „XX + XXI. Galeria Sztuki Polskiej”, prezentującą zjawiska i tendencje artystyczne obecne w polskiej sztuce na przestrzeni ostatnich 120 lat.

– Str. 6

eprasa.pl 7e770ad600

POLECAMY

JUTRO: Za rok wybory. To będzie ostra kampania SOBOTA: Bałtyk w jesiennej scenerii

3.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Szymon, Izabela, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Monika Kaczyńska: Nowe powraca, czyli kolejne koło zmian

publicystka

Ruszył rok szkolny, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodycze" - powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie cieciorka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

Ostatnio ministra edukacji ogłosiła, że lekcje religii będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek go przestrzegano? Jeśli nawet - nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach lub w świetlicach, a do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. O tym, żeby lekcje etyki odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji - zgodnie z deklaracjami MEN - się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbiją się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu - mniej więcej nowego - wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerw. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka. I nowe zatoczy kolejne koło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś 12°C/23°C

jutro 11°C/25°C

REGION TARNOWSKI

Wraz z pierwszym dzwonkiem ruszyła akcja „Zwalniam przed szkołą"

Paweł Chwał

W kilkunastu miejscach Tarnowa i regionu tarnowskiego pojawili się 1 września policjanci „drogówki", wspierani przez pracowników Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnowie. Ich obecność związana była z akcją „Zwalniam przed szkołą", która ma trwać przez cały miesiąc.

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Dużo policyjnych patroli było widocznych zwłaszcza 1 września. Policjanci kontrolowali okolice szkół, sprawdzając czy drogi i przejścia dla pieszych są właściwie oznakowane. Na tym jednak działania związane z rozpoczęciem roku szkolnego się nie kończą.

Zwiększa się natężenie ruchu

- Pierwszy dzień nowego roku szkolnego to moment szczególny, także ze względów związanych z bezpieczeństwem - mówi Sławomir Turek, zastępca dyrektora Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnowie. - Zasadniczo zmienia się natężenie ruchu na drogach, znacznie więcej pieszych pojawia się w ich sąsiedztwie. To wymaga wytężonej uwagi i zachowania ostrożności od wszystkich uczestników ruchu drogowego - zauważa.

Akcja potrwa do końca września

Już po raz kolejny MORD wspólnie z KMP w Tarnowie, a także komendami policji w Brzesku, Bochni i Dąbrowie Tarnowskiej zorganizował akcję „Zwalniam przed szkołą". Rozpoczęła się na skwerze w sąsiedztwie ul. ks. Sitki i Zespołu Szkół Stowarzyszenia „Siódemka", ale policjanci 1 września przyglądali się również zachowaniu kierowców i pieszych w innych miejscach Tarnowa i regionu – w sąsiedztwie szkół.

Zwracali uwagę na prędkość, z jaką jeżdżą samochody, sposób przewożenia najmłodszych pasażerów oraz parkowanie w rejonie szkół.

Warto zdjąć nogę z gazu

Celem przedsięwzięcia jest przypomnienie wszystkim uczestnikom ruchu drogowego, że wraz z końcem wakacji zwiększa się natężenie ruchu w rejonie szkół i placówek oświatowych. Warto zdjąć nogę z gazu, bo teraz na przejściach dla pieszych rano i po południu można spodziewać się większej liczby dzieci, często poruszających się w grupach.

W tym roku nacisk ma zostać położony na respektowanie przepisów dotyczących jazdy na hulajnogach elektrycznych i rowerach oraz na zakaz używania telefonów komórkowych podczas przechodzenia przez przejścia dla pieszych.

Jak zapowiada podinsp. Zofia Kukla, szefowa tarnowskiej „drogówki", policyjne działania związane z bezpieczną drogą do szkoły będą trwały cały wrzesień. ©℗

PRZYRODA

Mimozy zwycięskie

Grzegorz Tabasz

Jak mówi stare i bardzo prawdziwe przysłowie, ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła. Z tego powodu nie wiem - i chyba nie chcę wiedzieć - jak będzie wyglądał świat za pół wieku. W kwestii przyrody nie jest mi jednak potrzebna ciekawość, gdyż wyobraźnia podpowiada pewne obrazy.

Jechałem długą ścieżką rowerową wzdłuż Popradu i Dunajca. Ze zdziwieniem skonstatowałem, iż zielony kolor liści wiklin przegrywa z żółtymi kwiatami nawłoci. W tekście jednego z przebojów Czesława Niemena nawłoć pojawia się pod nazwą mimozy i ludzie rozpoznają ją pod tym przezwiskiem.

Roślina totalnie zarosła brzegi obydwu rzek. Wszędzie jej pełno. Gwoli ścisłości - rośnie nie tylko na brzegach rzek, ale również w lasach i na obrzeżach dróg.

W pewnej chwili nadrzeczną ścieżkę z obydwu stron otoczyły sięgające piersi żółte łany. Przez kwadrans wędrowałem wśród nawłoci. Ani źdźbła trawy. Nic, tylko nawłoć. Gdzieniegdzie tylko sterczały wysokie wierzby.

Potem zacząłem liczyć kaczki krzyżówki. Ponad półtorej setki ptaków na mierzącym dwieście kroków odcinku rzeki. I jedna mewa.

Pewien biolog nazwał ów krajobraz skundloną przyrodą. Kilkanaście pospolitych gatunków roślin i zwierząt, które za kilkadziesiąt lat zdominują najbliższe otoczenie. Reszta wyginie lub ucieknie do nielicznych enklaw dzikości w parkach narodowych.

Jeśli myślicie, iż przesadzam, a wszystko będzie dobrze, to rozejrzyjcie się po okolicy. Dobrze już było...

eprasa.pl 7e770ad600

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

TO ONI ZOSTALI ZATRZYMANI W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ „YANKESA"

Grozi im do ośmiu lat pozbawienia wolności

Ewa Wacławowicz

Mają od 16 do 20 lat. Niektórzy w przeszłości mieli nadzór kuratora, inni nigdy nie byli karani. Mowa o pięciu osobach zatrzymanych przez policję w związku z pobiciem na osiedlu Willowym w Krakowie „Yankesa", kibica Hutnika, który zmarł po skatowaniu.

W nocy z 20 na 21 sierpnia 2026 roku grupa pięciu osób zaatakowała na os. Willowym, w okolicy ul. Mierzwy, 36-letniego Jakuba C., pseud. Yankes, należącego do środowiska pseudokibiców Hutnika. Napastnicy to też ludzie związani ze środowiskiem kibolskim – konkretnie z grupą Młoda Ferajna, identyfikującą się z Wisłą Kraków. W wyniku ataku fizycznego Jakub C. doznał obrażeń, które następnie, pomimo wysiłków lekarzy, doprowadziły do jego śmierci, podczas gdy napastnicy uciekli z miejsca zdarzenia.

W sprawie pobicia na os. Willowym policja zatrzymała łącznie pięć osób, w tym 16-latka i 19-latka oraz - na Słowacji, w jednym z mieszkań w Bratysławie – jedną osobę poniżej 18. roku życia oraz 19-latka i 20-latka.

Jak mówi nam prok. Tomasz Waszczuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krakowie, nie wszyscy zatrzymani zostali do tej pory przesłuchani przez Prokuraturę. Ma to związek m.in. z tym, że trzy osoby zostały ujęte na Słowacji i nie przebywają w Polsce.

– Prokuratura czeka na dokumenty i ewentualne doprowadzenie tych dwóch osób co do których Prokurator wnioskował o Europejski Nakaz Aresztowania, ale procedury są takie, że teraz decyzję o wydaniu do Polski musi podjąć sąd. Zarzuty są sporządzone, ale nie zostały ogłoszone – mówi prok. Tomasz Waszczuk.

FOT. POLÍCIA SLOVENSKEJ REPUBLIKY

W Bratysławie zatrzymano trzech mężczyzn. Należeli do „Młodej Ferajny"

Trzeci z zatrzymanych na Słowacji to osoba niepełnoletnia. – Co do tego mężczyzny Prokurator nie wystąpił o areszt ani o ENA. Został zatrzymany, ale wobec niego obowiązują inne zasady i procedury, mniej formalne, bo to osoba nieletnia. Oczywiście jeśli skończył 17 lat, to może odpowiadać karnie – słyszymy.

Zatrzymany w Polsce 16-latek przebywa w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Wobec niego sąd rodzinny wszczął postępowanie o czyn karalny na podstawie ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich.

Czy napastnicy byli kiedyś karani? Jak informuje prokuratura odnośnie małoletnich trudno mówić o karalności, bo jeśli złamali prawo, to będzie to kwalifikowane w ramach postępowania dla nieletnich.

– Mogę powiedzieć tylko, że wobec jednego z dorosłych zatrzymanych na Słowacji i 19-latka z Krakowa w przeszłości były prowadzone postępowania w ramach ustawy o nieletnich. W przypadku 19-latka z Krakowa mowa jest o nadzorze kuratorskim, a w przypadku drugiego z mężczyzn nie wiadomo. Za co 19-latek z Krakowa dostał nadzór? Takiej informacji nie mam. A co do pozostałych wszystko wskazuje, że formalnie nie byli nigdy karani - mówi Tomasz Waszczuk

– Cała trójka zatrzymanych – dwie osoby przebywające na Słowacji i 19 latek z Krakowa mają zarzut z artykułu 158 par. 1 w związku z art. 159 KK czyli udział w pobiciu z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Taka na razie jest kwalifikacja czynu – wyjaśnia prok. Tomasz Waszczuk.

Wszystkim zatrzymanym grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

WYPADEK

Tragiczny wypadek w Mykanowie. Wśród ofiar Małopolanie

Łukasz Bobek

Cztery osoby zginęły, a cztery kolejne w stanie ciężkim walczą o życie w szpitalach po dramatycznym wypadku na autostradzie A1 w Mykanowie pod Częstochową. Wśród ofiar śmiertelnych i ciężko rannych pracowników ekipy remontowej są mieszkańcy Spisza w Małopolsce.

FOT. POLICJA W CZĘSTOCHOWIE

Tragiczny wypadek pod Częstochową

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów z częstochowskiej drogówki oraz Komisariatu Autostradowego Policji w Gliwicach, 32-letni kierujący samochodem ciężarowym z nieustalonych dotąd przyczyn, wjechał w kolumnę pojazdów ekipy prowadzącej prace remontowe i konserwacyjne na prawym pasie jezdni.

Siła uderzenia była ogromna. Na miejsce natychmiast skierowano liczne zastępy straży pożarnej, zespoły ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Aby wydostać zakleszczone w zmiażdżonych pojazdach osoby, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu hydraulicznego.

Jeszcze wczoraj w sieci pojawiły się nowe, szokujące informacje. Dziennikowi Zachodniemu udało się je nieoficjalnie potwierdzić z pewnego źródła: w miejscu zdarzenia nie było widać śladów hamowania. Z informacji DZ wynika również, że ofiary wypadku to pracownicy jednej z firm z Małopolski.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, życia czterech mężczyzn w wieku od 20 do 62 lat nie udało się uratować. Poniosły one śmierć na miejscu. Cztery kolejne osoby w stanie ciężkim zostały przetransportowane do okolicznych placówek medycznych, gdzie trwa walka o ich życie i zdrowie.

Poszkodowani oraz zmarli pracownicy ekipy remontowej to mieszkańcy m.in. gmin położonych na Spiszu, którzy świadczyli prace drogowe na tym odcinku A1. Na miejscu zginęli 20-letni mieszkaniec Niedzicy i 62-letni mieszkaniec Falsztyna w gm. Łapsze Niżne. Dwóch młodych mieszkańców Niedzicy w stanie ciężkim trafiło do szpitala. Tragiczna wiadomość wywołała duże poruszenie w południowej Małopolsce. – Wyrazy współczucia dla rodzin, które straciły swoich bliskich – napisał w mediach społecznościowych Jakub Jamróż, wójt gminy Łapsze Niżne.

REKLAMA 0011556299

eprasa.pl 7e770ad600

KONTROWERSJE W SPRAWIE KOMPLEKSU STRZELNIC UKEN

Mieszkańcy i radni mają obawy

Małgorzata Mrowiec

Ponad 270 osób podpisało się pod petycją, która jest głosem sprzeciwu wobec budowy kompleksu strzelnic Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej przy ul. Rydla w Krakowie. Uczelnia podkreśla, że inwestycja będzie w pełni ukryta pod ziemią i prezentuje gotowe projekty.

FOT. ANNA KACZMARZ

Działki z zabytkowym fortem uczelnia kupiła w 2021 roku

Wśród okolicznych mieszkańców oraz radnych dzielnicy Bronowice pojawiły się spore obawy odnośnie zapowiadanego przez uczelnię obiektu. Jeden z sąsiadów terenu przygotowywanej inwestycji na Facebooku zebrał wszystkie swoje wątpliwości odnośnie inwestycji UKEN, jej możliwego negatywnego wpływu na samopoczucie i zdrowie sąsiadów. Dotyczą one m.in. wielkości i bliskości obiektu, braku zgodności z planem miejscowym, przewidzianej wycinki drzew, ponieważ kolidują z linią nowego budynku i planowanymi drogami, a także hałasu, związanego z pracą „potężnej wentylacji przemysłowej, która ma tam działać całą dobę".

Zaniepokojenie mieszkańca Bronowic podzielali też radni Dzielnicy VI. W połowie lipca zwrócili się do UKEN z prośbą o udostępnienie dokumentacji związanej z realizacją budowy strzelnicy i kompleksu dydaktycznego.

Mieszkaniec, który w mediach społecznościowych wyliczał swoje obawy odnośnie uczelnianej inwestycji, zainicjował też zbieranie podpisów pod internetową petycją, kierowaną do wojewody małopolskiego. To wojewoda decyduje w kwestii pozwolenia na budowę dla tego obiektu.

Z kolei radni dzielnicy Bronowice 20 sierpnia spotkali się w tej budzącej emocje sprawie z przedstawicielami uczelni.

„Po dziesiątkach pism, maili i głuchych telefonów, od dobrych 3-4 lat również do poprzednich władz uczelni, w końcu usiedliśmy do jednego stołu z Rektorem prof. Wojciechem Bąkiem i nową Kanclerz Anetą Wójcik" – poinformował w mediach społecznościowych jeden z uczestników tego spotkania, radny „szóstki" Tomasz Pytko.

Radny przekazuje, że – jeśli chodzi o plany UKEN – obiekt przy ul. Rydla ma pełnić przede wszystkim funkcje dydaktyczne i laboratoryjne (z myślą i kierunkach związanych z bezpieczeństwem).

„Strzelnica oraz niewielki schron są elementem składowym całego kompleksu. Utarło się nazywanie tego obiektu strzelnicą, wykorzystuje on też specustawę w tym zakresie, ale jego główne przeznaczenie będzie inne" – czytamy na profilu radnego na Facebooku.

Tomasz Pytko wylicza też, o co zaapelowano do władz uczelni:

- Zwróciliśmy uwagę na konieczność ponownej analizy projektu, drobnymi korektami wciąż można uratować kilkudziesięcioletnie drzewa.
- Apelujemy o zaprojektowanie terenów zielonych i układu komunikacyjnego tak, aby inwestycja była otwarta na park, w pełni dostępna dla mieszkańców przez całą dobę i zwiększała bezpieczeństwo.
- Zaplanowanie usystematyzowanej komunikacji teraz zaraz przez cały proces inwestycyjny.

W ostatni czwartek również sama uczelnia opublikowała obszerne informacje na temat inwestycji przy ul. Rydla. Oto treść tego komunikatu:

„Uczelnia zakupiła teren przy ul. Rydla w 2021 roku z przeznaczeniem na rozwój bazy dydaktyczno-naukowej. Inwestycja, która od początku zakłada połączenie ochrony zabytkowego fortu z nowoczesną infrastrukturą dydaktyczną, podzielona jest na trzy etapy: budowy kompleksu szkoleniowego, przebudowy powojskowych hangarów oraz rewitalizacji historycznych zabudowań fortu „Za Rzeką".

Kompleks strzelnic, który powstanie w pierwszym etapie, poszerzy zaplecze lokalowe potrzebne do prowadzenia szkoleń na kierunkach związanych z obronnością, bezpieczeństwem państwa i służbami mundurowymi. Główny budynek to niski, dwukondygnacyjny obiekt o minimalistycznej formie i stonowanej kolorystyce elewacji, wpisujący się w charakter historycznego fortu i sąsiedniej zabudowy mieszkalnej. Projekt kładzie nacisk na energooszczędność, w związku z czym przewidziane zostały systemy zarządzania budynkiem (BMS) oraz ekologiczne źródła ciepła. Obiekt pomieści sale szkoleniowe i ćwiczeniowe, laboratoria oraz zaplecze socjalno-biurowe. Pod nim powstanie parking podziemny, który uporządkuje kwestię samochodów w bezpośrednim otoczeniu.

Na terenie kompleksu powstaną strzelnice dla studentów kierunków związanych z bezpieczeństwem. W przeciwieństwie do tradycyjnych strzelnic otwartych, ta inwestycja będzie w pełni ukryta pod ziemią. Zostaną w niej wdrożone zaawansowane systemy wygłuszeniowe, dzięki którym strzelnica nie będzie słyszalna na zewnątrz obiektu i poza terenem działki. Osie obiektu zostaną w pełni ukryte pod ziemią, zamknięte w żelbetowych, monolitycznych tunelach i przysypane grubą warstwą gruntu obsadzonego zielenią. Tym samym techniczna część wtopi się w parkowe otoczenie fortu i połączy z istniejącą od zachodu strefą rekreacyjną. Podziemna strzelnica będzie też pełnić funkcję „miejsca ukrycia" dla społeczności lokalnej.

Realizacja inwestycji wiąże się z koniecznością wycinki części rosnących tam drzew, jednak trzeba zaznaczyć, że około 40 procent z nich znajduje się w złym stanie fitosanitarnym. Wiemy, jak duże znaczenie dla mieszkańców Bronowic mają tereny zielone, dlatego dołożymy starań, aby zaplanowane nasadzenia zastępcze zostały zrealizowane na terenie dzielnicy.

Naszym celem jest takie zaprojektowanie otoczenia, by teren inwestycji był otwarty, płynnie łączył się z Parkiem Bronowickim i stanowił bezpieczną, przyjazną przestrzeń spacerową dla studentów, sąsiadów i wszystkich mieszkańców Krakowa.

W celu zminimalizowania niedogodności związanych z budową zapewnimy stały dostęp do informacji i we współpracy z wykonawcą zadbamy o bezpieczeństwo i komfort mieszkańców. O utrudnieniach będziemy informować z wyprzedzeniem we współpracy z Radą Dzielnicy VI Bronowice, a wykonawca zostanie zobowiązany do wstrzymania głośnych prac po zmroku i w weekendy.

Cykl działań informacyjno-konsultacyjnych uczelni zainicjowało spotkanie z Radą Dzielnicy VI Bronowice, które odbyło się 20 sierpnia br. Na 2 września br. zaplanowane zostało otwarte spotkanie władz uniwersytetu i wykonawcy z mieszkańcami poświęcone prezentacji inwestycji i harmonogramu prac. Będzie to także okazja do zadania pytań związanych z tym przedsięwzięciem. Dodatkowo na stronie internetowej uniwersytetu powstanie sekcja z informacjami na temat inwestycji przy ul. Rydla".

ZNIKNIE WĄSKIE GARDŁO NA STYKU A4 I S7 W KRAKOWIE

Przebudują łącznicę na węźle Bieżanów. Ruszają prace, będą utrudnienia

Jolanta Białek

Modernizacja węzła Kraków Bieżanów usprawni znacząco połączenie autostrady A4 z trasą ekspresową S7. W ramach inwestycji dobudowany zostanie na obwodnicy Krakowa drugi pas ruchu w relacji Katowice - Nowa Huta/Warszawa, a tym samym zniknie wreszcie tzw. wąskie gardło będące utrapieniem kierowców.

Obecnie na tym fragmencie obwodnicy Krakowa dwa pasy ruchu zwężają się do jednego - przed połączeniem z łącznicą od strony Rzeszowa, co powoduje korki na autostradzie A4. Po modernizacji łącznicy na Kraków-Bieżanów kierowcy jadący od strony Katowic będą mieli do dyspozycji dwa pasy jezdni na całej długości.

Przedsięwzięcie to jest związane z „domykaniem" obwodnicy Krakowa – budową brakującego odcinka drogi S7 pomiędzy węzłami Grębałów i Mistrzejowice, która ma zakończyć się jeszcze w tym roku.

Na przebudowę kluczowej łącznicy na bieżanowskim węźle GDDKiA zarezerwowała 2,826 mln zł. Na przetarg wpłynęła tylko jedna ofertę, ale z bardzo dobrą ceną - 2,323 mln zł. Stąd nie było problemu z wyborem wykonawcy robót.

Czas na dobudowę pasa ruchu na węźle Kraków Bieżanów to sześć miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą inwestycji. Jednak w sumie będzie, jak podaje GDDKiA - około ośmiu miesięcy, ponieważ trzeba doliczyć także zimową przerwę (15 grudnia-15 marca), kiedy prowadzenie prac drogowych często nie jest możliwe z uwagi na warunki atmosferyczne.

Finału modernizacji łącznicy na obwodnicy Krakowa można spodziewać się pod koniec II kwartału 2027 roku.

FOT. MATERIAŁY GDDKIA

Modernizacji kluczowej łącznicy na autostrdzie A4 na węźle Kraków Bieżanów rozpocznie się wkrótce

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Cmentarz Rakowicki

9:00 - Zofia Dudek (lat 87)
10:20 - Zdzisław Terlecki (lat 70)
11:00 - Helena Januszewska (lat 78)
11:40 - Andrzej Perz (lat 50)
12:20 - Jerzy Rychlewski (lat 96)
13:00 - Halina Bańka (lat 69)
13:40 - Jan Trzósło (lat 69)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:40 - Maria Pichner (lat 84)
10:20 - Marta Bednarczyk (lat 49)
11:00 - Zbigniew Zapał (lat 80)
11:00 - Leszek Gabut (lat 72)
11:40 - Maria Piech (lat 90)
11:40 - Eliza Łachwa (lat 73)

DZIŚ ŻEGNAMY

12:20 - Stanisław Kwaśnik (lat 85)
12:20 - Helena Ignacyk (lat 92)
13:00 - Danuta Barcik (lat 80)
13:40 - Kazimierz Wójcik (lat 72)
13:40 - Stanisława Kornio (lat 81)

Cmentarz Grębałów

9:40 - Irena Balicka (lat 81)
10:20 - Bronisław Pupkiewicz (lat 75)
11:40 - Marek Kruszyński (lat 68)
12:20 - Urszula Sanojca (lat 76)

Cmentarz Bronowice

12:00 - Wojciech Sobczyk (lat 52)
13:00 - Ryszard Kula (lat 81)

Cmentarz Prokocim

13:00 - Zdzisław Hiczwa (lat 75)

eprasa.pl 7e770ad600

KONFLIKT

Wojewoda, policja, górale i DIOZ na wojennej ścieżce

Łukasz Bobek

Wobec Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt mnożą się zarzuty ze strony wojewody i Związku Podhalan. DIOZ z kolei zapowiada pozwy sądowe przeciwko Skarbowi Państwa.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Na zdj. od lewej: wojewoda Klęczar i starosta tatrzański Andrzej Skupień

Do sprawy ostro odniósł się wojewoda Krzysztof Jan Klęczar na konferencji prasowej zorganizowanej w Zakopanem.

Wojewoda chce zmian w prawie

Zdaniem wojewody Klęczara nazwa organizacji - chodzi o słowo „inspektorat" – oraz ubiór jej działaczy (który wygląda jak mundury) celowo wprowadza ludzi w błąd. Według wojewody, słowo „inspektorat" kojarzy się obywatelom z oficjalnymi organami państwa. – Zwykli ludzie często nie wiedzą, że mają do czynienia z prywatną organizacją pozarządową, która nie ma prawa samowolnie wkraczać na ich teren – mówił Krzysztof Jan Klęczar.

Wojewoda zapowiedział powołanie inicjatywy ustawodawczej razem z parlamentarzystami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nowe przepisy mają jednoznacznie zastrzec słowa „inspekcja" oraz „inspektor" wyłącznie dla służb państwowych.

Wojewoda porównał obecną sytuację do nielegalnego noszenia mundurów wojskowych lub policyjnych. Przypomniał też, że żaden działacz DIOZ nie ma prawa blokować transportu czy biznesu na drogach publicznych. Wojewoda pochwalił akcję policji, która usunęła protestujących działaczy z drogi do Morskiego Oka w czasie ich protestu w sobotę 22 sierpnia.

Związek Podhalan broni dobrego imienia

Do prawnego kontrataku przystępuje także Związek Podhalan w Polsce. Prezes organizacji Julian Kowalczyk podkreśla, że miłość do zwierząt i tradycja nie wykluczają się. Górale nie zgadzają się jednak na uderzanie w całą ich społeczność. W przestrzeni publicznej padły bowiem krzywdzące porównania mieszkańców Podhala do hitlerowskich zbrodniarzy, a także oskarżenia o zdradę narodową i drwiny z religijności.

Związek Podhalan zapowiada kroki prawne. Działacze będą domagać się przed sądem przeprosin, sprostowań oraz usunięcia z sieci wszelkich znieważających materiałów. Kowalczyk zaznacza, że górale są otwarci na poprawę warunków pracy koni, ale nie pozwolą na nagonkę i niszczenie ich kultury.

DIOZ grozi pozwami

Przedstawiciele Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt nie zamierzają ustępować. W mediach społecznościowych zapowiedzieli złożenie pozwów przeciwko Skarbowi Państwa. Ich zdaniem policja złamała prawo i w brutalny sposób uniemożliwiła legalny protest.

Działacze zapowiadają walkę o wielomilionowe odszkodowania dla uczestników manifestacji. Porównują działania policji do metod reżimów autorytarnych i zapowiadają złożenie skargi do instytucji europejskich. Spór zatacza coraz szersze kręgi i wszystko wskazuje na to, że swój finał znajdzie na salach sądowych.

CHRZANÓW

Nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy jest gotowy. Może przyjąć 90 pacjentów

Sławomir Bromboszcz

Zakończyła się rozbudowa Szpitala Powiatowego w Chrzanowie o nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Czterokondygnacyjny budynek jest praktycznie gotowy na przyjęcie pacjentów. Placówka czeka jednak na najważniejszą decyzję – rozstrzygnięcie konkursu Narodowego Funduszu Zdrowia na kontrakt.

FOT. POWIAT CHRZANOWSKI

W nowym budynku w przyziemiu znalazły się pomieszczenia techniczne. Na trzech kondygnacjach przeznaczonych dla pacjentów wymagających długoterminowej opieki będzie 90 łóżek. Nowy budynek zostanie połączony z istniejącym pawilonem H szpitala.

To ważna inwestycja. Liczba osób starszych wymagających stałej opieki rośnie, a miejsc w zakładach opiekuńczo-leczniczych jest zdecydowanie za mało. Można spodziewać się, że chętnych do skorzystania z nowych miejsc będzie znacznie więcej niż dostępnych łóżek.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczego miał rozpocząć działalność od stycznia 2027 roku, pojawiła się jednak szansa na wcześniejsze uruchomienie placówki. - Szpital ubiega się o to, żeby pozyskać kontrakt na realizację świadczeń medycznych i jeżeli się uda i nie nastąpią żadne przeszkody, to nawet we wrześniu pierwsi pacjenci będą mogli skorzystać z zakładu opiekuńczo-leczniczego - podkreśla Bartłomiej Gębala, starosta chrzanowski.

Jeżeli chrzanowski szpital znajdzie się wśród placówek, które otrzymają kontrakt, uruchomienie ZOL-u może nastąpić bardzo szybko. W praktyce pierwszych pacjentów można byłoby przyjąć już w połowie września.

Budowa ZOL-u była dużym przedsięwzięciem finansowym. Wartość inwestycji przekroczyła 23 mln zł. Znaczną część środków udało się pozyskać z budżetu państwa. Początkowo informowano o ponad 15 mln zł dofinansowania, ostatecznie wsparcie Ministerstwa Zdrowia wyniosło ponad 19 mln zł. Pozostałą część stanowił wkład własny szpitala i samorządów. Starosta podkreśla, że w finansowanie inwestycji zaangażowały się również gminy powiatu chrzanowskiego.

Nowy obiekt oznacza również konieczność zapewnienia odpowiedniej obsady. Na razie jednak szpital nie zakłada dużego zwiększenia zatrudnienia. ZOL ma w dużej mierze wykorzystać kadrę już pracującą w placówce. - W ogromnej większości będą to obecnie pracujący pracownicy, kadra szpitala. W oparciu właśnie o tę kadrę chcemy zagwarantować opiekę leczniczą pacjentom - tłumaczy starosta.

KRYNICA-ZDRÓJ

Miejsce wstydu zyskuje nowe życie – dworzec od lat czekał na remont

Klaudia Kulak

Gdy gmina przejęła zaniedbany dworzec kolejowy, rozpoczęto prace remontowe, które przebiegają sprawnie i inwestycja posuwa się do przodu. – Każdy kolejny etap przybliża nas do zakończenia tej ważnej inwestycji – mówi burmistrz Krynicy-Zdroju Piotr Ryba.

O tym, że dworzec w Krynicy-Zdroju potrzebuje remontu, mówiło się od wielu lat. Przełom nastąpił dopiero w styczniu 2025 roku, kiedy gmina Krynica-Zdrój stała się jego oficjalnym właścicielem – rozpoczęły się prace budowlane.

Koszt – 14 milionów zł

Jest to jedna z największych inwestycji infrastrukturalnych gminy w ostatnich latach. Jak podkreśla burmistrz Krynicy, to bardzo ważny krok w rozwoju uzdrowiska, szczególnie w kontekście budowy linii kolejowej Podłęże Piekiełko.

Po jej zakończeniu w Krynicy będzie można spodziewać się bowiem zwiększonego ruchu kolejowego i wtedy nowoczesny dworzec będzie bardzo potrzebny. Od kilku miesięcy inwestycję dla gminy realizuje firma Budmex z Barcic, a całość pochłonie 14 mln złotych.

FOT. FACEBOOK PIOTR RYBA

Nad starą poczekalnią jest już nowa więźba dachowa

Jak będzie wyglądał?

Choć dworzec zachowa funkcję transportową, będzie służył również działalności kulturalnej i społecznej. Powstanie tam bowiem całoroczna sala widowiskowa, miejsce spotkań dla seniorów oraz świetlica. Cała inwestycja możliwa jest dzięki pozyskaniu dużych środków przez gminę na adaptację budynku pod Laboratorium Dialogu.

Prace budowlane przebiegają sprawnie. – Nad starą poczekalnią jest już nowa więźba dachowa, a nad dawnym barem dworcowym podnoszone są ściany. Cieszę się, że krynicki dworzec zyskuje nowe życie – mówi burmistrz Ryba.

Po zakończeniu prac w budynku będzie dostępna nowoczesna poczekalnia dla podróżnych, będą toalety, a oprócz tego przestrzenie warsztatowe, edukacyjne oraz miejsca na wystawy, a także wydarzenia lokalne. Oczywiście całość zostanie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki tej inwestycji z mapy bardzo popularnego uzdrowiska zniknie miejsce wstydu.

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

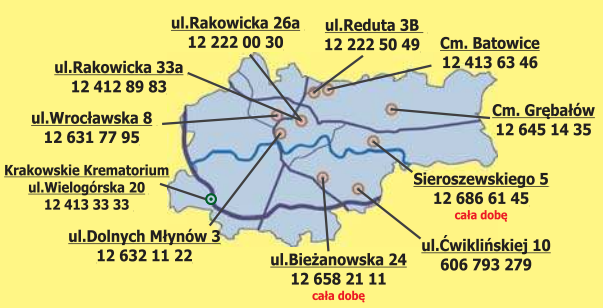

eprasa.pl 7e770ad600

KONCERT

Rumuńska gwiazda muzyki dance INNA wystąpi w piątek w Krakowie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

INNA wystąpi w Polsce trzykrotnie. Hity takie, jak „Amazing", „Sun Is Up" czy „Cola Song" stały się hymnami muzyki dance

Paweł Gzyl

Zaczęła w 2008 roku od przeboju „Hot" - i dalej poszła jak burza. Dziś ma na swym koncie wręcz niezliczoną ilość międzynarodowych hitów. Większość z nich wykona w piątek 4 września w krakowskim klubie Studio. Bilety 299 zł.

Naprawdę nazywa się Elena Alexandra Apostoleanu i urodziła się w 1986 roku w rumuńskiej Mangalii, kiedy jeszcze nikt nawet nie śnił, że reżim Nicoale Ceaușescu upadnie pod koniec dekady. Początkowo miała wykonywać nudną pracę w biurze, ale los zechciał inaczej. Dzisiaj znana jest całemu światu jako INNA i ma opinię prawdziwej machiny do zarabiania pieniędzy, która bez skrupułów odebrała koronę zachodnim diwom.

Wszystko zaczęło się w 2008 roku, kiedy do rozgłośni radiowych trafił singiel „Hot". Nikt wtedy nie przypuszczał, że ten hipnotyzujący utwór zmieni układ sił w globalnym przemyśle muzycznym. Krytycy przecierali oczy ze zdumienia, gdy nagranie błyskawicznie wdrapało się na szczyt amerykańskiej listy Billboardu. Europa, Azja, a w końcu Ameryka Łacińska oszalały na punkcie zmysłowego głosu i magnetycznego spojrzenia artystki.

Sukces nie był jednak dziełem przypadku. Wszystko wskazuje, że za spektakularnym debiutem stała mordercza praca i bezwzględna strategia producenckiego trio Play & Win. Zmieniono wszystko: styl, wizerunek, a nawet imię. Elena zniknęła – narodziła się INNA, produkt idealny, który miał trafić do jak najszerszego grona odbiorców.

Kolejne lata to pasmo niekończących się kontrowersji, które tylko podsycały zainteresowanie gwiazdą. Hity takie, jak „Amazing", „Sun Is Up" czy „Cola Song" stały się hymnami muzyki dance. Portale plotkarskie bez przerwy spekulowały o rzekomych operacjach plastycznych, sekretnych romansach i bajońskich sumach, jakie artystka inkasuje za prywatne występy dla miliarderów.

Najbardziej elektryzująca teoria spiskowa wiąże wokalistkę z tajnym stowarzyszeniem Illuminati. Internauci skrupulatnie analizują jej teledyski, dopatrując się w nich masońskiej symboliki i motywów okultystycznych. W kuluarach branży plotkuje się, że bezprecedensowe otwarcie przed Rumunką drzwi do rynku amerykańskiego było efektem podpisania „paktu" z ludźmi rządzącymi globalnym przemysłem rozrywkowym. Cena? Całkowite oddanie swojej tożsamości na rzecz sztucznie wykreowanego klona.

Według tej teorii, prawdziwa Elena Apostoleanu miała zniknąć na początku kariery, tuż po pierwszych nagraniach dla producenckiego tria Play & Win. Dociekliwi internauci porównują zdjęcia z 2008 roku z obecnym wizerunkiem gwiazdy, wskazując nie tylko na drastyczne zmiany w rysach twarzy – oficjalnie przypisywane operacjom plastycznym – ale też na nagłą zmianę barwy głosu i zachowania na scenie.

Tak naprawdę za triumfami Rumunki kryje się twarda bizneswoman. Gwiazda nie ukrywa, że kontroluje każdy aspekt swojej kariery. Jest pierwszą europejską piosenkarką, która przekroczyła barierę miliarda wyświetleń w serwisie YouTube, co wywołało falę zazdrości w branży. Przez lata próbowano umniejszać jej talent, zarzucając, że jej sukces to jedynie zasługa komputerowego autotune'a i wyzywających strojów. Ona jednak uciszyła niedowiarków występami na żywo, udowadniając, że dysponuje mocnym głosem, a dziś prezentuje bardziej elegancki i dojrzały image.

WYSTAWA

Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie

Anna Piątkowska

Obrazy Wojciecha Weissa i Andrzeja Wróblewskiego od września dołączą do ekspozycji w Galerii Sztuki Polskiej XX i XXI wieku. To nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie, kosztowały blisko milion zł.

Ponad pięćset prac złożyło się na nową stałą wystawę Muzeum Narodowego w Krakowie „XX + XXI. Galeria Sztuki Polskiej", prezentującą zjawiska i tendencje artystyczne obecne w polskiej sztuce na przestrzeni ostatnich 120 lat. Na wystawie stałej znalazła swoje miejsce plejada najważniejszych artystów i artystek historii sztuki polskiej XX i XXI wieku, od Stanisława Wyspiańskiego, Olgi Boznańskiej, Jacka Malczewskiego, poprzez Tadeusza Kantora, Jerzego Nowosielskiego, Alinę Szapocznikow, po Wilhelma Sasnala, Monikę Sosnowską, Wojciecha Fangora, Jana Pamułę.

We wrześniu do prac, które można oglądać na stałej ekspozycji MNK dołączą najnowsze nabytki muzeum. Przegląd twórczości polskich artystów XX i XXI wieku poszerzy się o obrazy Wojciecha Weissa i Andrzeja Wróblewskiego.

„Kryzys" Wojciecha Weissa, to – jak wyjaśnia MNK – jedno z najważniejszych dzieł jego późnej twórczości, a zarazem wyróżniający się przykład polskiego malarstwa XX wieku.

Artysta należy do grona najwybitniejszych polskich malarzy poprzedniego stulecia, a obraz, który właśnie trafił do kolekcji MNK, zajmuje szczególne miejsce w dorobku artysty.

Prac przedstawia wnętrze pracowni z manekinem spoczywającym na stosie odwróconych obrazów, tworzy przejmującą metaforę przemijania, kryzysu twórczego i zmieniającej się roli sztuki.

FOT. KACPER TRZMIEL, MNK

Nowe nabytki MNKs

„Dzieło jest zarazem osobistą refleksją nad odchodzącą epoką Młodej Polski i miejscem własnego malarstwa wobec rodzącej się nowoczesności. Jego symboliczna wymowa oraz atmosfera balansująca między realizmem a surrealizmem pokazują, jak uważnie artysta obserwował nowe kierunki sztuki i twórczo je interpretował – wyjaśnia muzeum.

Zakup obrazu stanowi ważny etap konsekwentnego rozwoju kolekcji dzieł Wojciecha Weissa w MNK oraz wyjątkowe dopełnienie jednego z najcenniejszych zbiorów młodopolskiego malarstwa w Polsce.

Najnowsze nabytki MNK to również dwustronny szkic autorstwa Andrzeja Wróblewskiego do obrazów „Modelka w niebieskiej sukni" i „Na plaży" powstały w latach 1955–1956. Pierwszy rysunek przedstawia Aleksandrę Peterstein – modelkę pozującą Wróblewskiemu podczas pracy w krakowskiej ASP, na drugim artysta sportretował swoją żonę Teresę, przygotowując kompozycję do obrazu „Na plaży" z 1956 roku.

„Zachowana oryginalna, dwustronna oprawa umożliwia jednoczesną prezentację obu rysunków – rozwiązanie wyjątkowo rzadko spotykane. W niezwykle symbolicznej sztuce tego artysty równie ważne miejsce w jego twórczości zajmują kameralne portrety i studia postaci. Prezentowany rysunek ukazuje właśnie ten bardziej intymny wymiar jego sztuki" - tłumaczą muzealnicy.

Rysunki uzupełniają jedną z najważniejszych kolekcji dzieł Andrzeja Wróblewskiego w Polsce – znajdującą się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Instytucja planuje z okazji 100-lecia urodzin artysty wystawę monograficzną jego prac pod koniec 2027 roku.

Nowe nabytki MNK zostały zakupione ze środków finansowych MKiDN, kwota wyłożona przez resort na obraz Weissa to 600 tys. zł, na szkice Wróblewskiego 300 tys. zł.

WIDOWISKO SŁOWNO-MUZYCZNE

„Poezja witraży" w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie

Paweł Gzyl

23, 24 i 25 września o godz. 20.30 w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie odbędzie się widowisko słowno-muzyczne „Poezja witraży".

Scenariusz autorstwa Jacka Popiela opiera się na korespondencji Stanisława Wyspiańskiego, a muzykę pozostawił po sobie zmarły przed trzema laty Stanisław Radwan.

Realizatorzy „Poezji witraży" pragną w formie widowiska przedstawić słynne witraże Wyspiańskiego i uczcić znakomitego artystę – Stanisława Radwana, kompozytora zafascynowanego twórczością krakowskiego wieszcza narodowego.

Historia realizacji wizji Wyspiańskiego, rozpisana na lata 1894–1904, zawarta jest w listach poety, które posłużyły teatrologowi i literaturoznawcy Jackowi Popielowi do opracowania scenariusza widowiska. Udział w nim wezmą Orkiestra i Chór Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie pod batutą Tomasza Tokarczyka oraz aktorzy Narodowego Starego Teatru – Ewa Kaim, Anna Radwan, Jacek Romanowski. W postać Stanisława Wyspiańskiego wcieli się zaś aktor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Mateusz Bieryt.

Pierwsza wersja „Poezja witraży" miała swą prapremierę w 2007 roku w kulminacyjnym momencie Roku Wyspiańskiego, obchodzonego w setną rocznicę śmierci artysty. Jego teksty interpretował wówczas Andrzej Seweryn.

Bilety są dostępne w kasie Filharmonii Krakowskiej.

eprasa.pl 7e770ad600

FOKUS

• Jutro Sejm ma wybrać sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Kandydatami są **Maciej Berek i Artur Kotowski**

WARSZAWA

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do PKOl

Policja i CBA zatrzymały w środę trzy osoby ws. Zondacrypto – poinformował na platformie X szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

„Kolejne działania w sprawie ZondaCrypto. Na polecenie prokuratury Policja i CBA zatrzymały dziś 3 osoby" – podał Żurek na X.

Dodał, że w toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. „luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki".

Minister sprawiedliwości poinformował ponadto, że równolegle funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabezpieczają dokumentację w siedzibach Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz UOKiK.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek potwierdził kolejne działania i zatrzymania w sprawie Zondacrypto

Zatrzymani usłyszą zarzuty

Trzej zatrzymani ws. Zondacrypto zostaną doprowadzeni do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach w celu m.in. ogłoszenia zarzutów, a następnie podjęcia decyzji ws. ewentualnego zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych – podała rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego prok. Anna Adamiak.

W środowym komunikacie prokurator podała, że dwie osoby – J.W. oraz A.P. – zostały zatrzymane przez policję. Natomiast trzecią osobę – R.Z. – zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzeczniczka prasowa PG podała, że do zatrzymań doszło w miejscach zamieszkania tych osób. Dodała, że na polecenie prokuratora prowadzone są tam przeszukania, obejmujące również pomieszczenia gospodarcze.

Funkcjonariusze zabezpieczyli mienie

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka poinformowała, że funkcjonariusze policji i CBA zabezpieczają mienie podejrzanych oraz przeszukują pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

– Trwają przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych. Aktualnie trwa zliczanie m.in. łącznej kwoty biżuterii i samochodów, w tym pojazdów znacznej wartości zabezpieczonych na poczet zabezpieczenia majątkowego w sprawie – powiedziała Gałecka.

Służby weszły do UOKiK i PKOl

Na zlecenie prokuratury Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotowuje kopie dokumentacji z postępowania i sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca ze służbami przebiega bez zakłóceń – poinformował PAP Urząd.

„Dziś w Urzędzie gościmy przedstawicieli policji, dla których na zlecenie prokuratury przygotowujemy kopię dokumentacji z postępowania oraz sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca przebiega bez zakłóceń. Informacje w tej sprawie uprzednio przekazywaliśmy również ABW" – przekazał UOKiK.

Rzecznik prasowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Katarzyna Kochaniak potwierdziła PAP, że w środę w siedzibie PKOl pojawili się przedstawiciele służb, którzy poprosili o wydanie dokumentów. Zostały one przygotowane przez pracowników PKOl i im przekazane – powiedziała.

Jak mówiła rzeczniczka, żaden z pracowników PKOl w siedzibie nie został w środę zatrzymany.

27 sierpnia w Warszawie został zatrzymany szef PKOl Radosław Piesiewicz (zgodził się na podanie pełnego nazwiska). Usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

PAP

KRÓTKO

Lublin

Po 12 latach ruszył proces youtubera

Przed lubelskim sądem rozpoczął się w środę proces byłego youtubera Wojciecha K., którego prokuratura oskarżyła o przesyłanie 13-latce materiałów pornograficznych. Za czyny popełnione w 2014 r. 31-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Sędzia Małgorzata Tatara-Wajs z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na początku procesu zadecydowała, że z uwagi na dobre obyczaje i ważny interes prywatny pokrzywdzonej rozprawa będzie się toczyć z wyłączeniem jawności.

Gorzów Wielkopolski

Były nauczyciel oskarżony o pedofilię

Do 15 lat więzienia grozi oskarżonemu o pedofilię 48-letniemu Robertowi S., byłemu nauczycielowi jednej ze szkół podstawowych w Gorzowie Wlkp. Tamtejsza prokuratura rejonowa zakończyła śledztwo i w środę skierowała do sądu akt oskarżenia. Mężczyzna został oskarżony o popełnienie 15 przestępstw, w tym 13 zarzutów dotyczy tych o charakterze seksualnym na szkodę ośmiu dziewcząt. Dwa pozostałe zarzuty są związane z posiadaniem treści pedofilskich i rozpijaniem małoletniej – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

Częstochowa

Śledztwo po wypadku na autostradzie A1

Częstochowska prokuratura wszczęła w środę śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa. Zginęły w nim cztery osoby, a cztery inne zostały ranne. Sprawa badana jest pod kątem nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym.

SEJM

Czarzasty o projektach ustaw prezydenta

oprac. Karolina Wrońska

Po wakacyjnej przerwie zebrał się Sejm. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował o statusie ustaw zgłaszanych przez prezydenta.

Włodzimierz Czarzasty przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu odniósł się do zarzutów Karola Nawrockiego, który wielokrotnie mówił, że projekty jego autorstwa trafiają do sejmowej zamrażarki.

Poinformował, że do Sejmu wpłynęły 23 prezydenckie projekty ustaw. Dodał, że 4 z nich zostały rozpatrzone, jeden został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 9 projektów jest na etapie prac komisyjnych.

– Trzy są buble prawne nieskierowane pod obrady, jeden projekt jest bezprzedmiotowy, trzy projekty zapowiedział rząd i grupy posłów, będą kierowane projekty pana prezydenta dalej w momencie, kiedy te projekty innych podmiotów spłyną – podkreślił marszałek Sejmu.

PAP

POLITYKA

Morawiecki wskazał kandydata na wicemarszałka

oprac. Karolina Wrońska

Marcin Horała został wybrany przez klub parlamentarny Rozwój Plus na swojego kandydata na wicemarszałka Sejmu – poinformował były premier Mateusz Morawiecki.

Podczas środowej konferencji prasowej w Woli Władysławowskiej lider Rozwoju Plus poinformował, że w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie klubu, udało się zgodnie z procedurą wyłonić kandydata na wicemarszałka Sejmu. – To jest pan minister Marcin Horała – wskazał Morawiecki.

Przypomniał ponadto, że klub Rozwój Plus będzie „forsował" rozszerzenie Prezydium Sejmu „po to, żeby każdy klub, zgodnie z dobrym obyczajem parlamentarnym, mógł mieć wicemarszałka".

W ub. tygodniu Morawiecki zapowiadał, że Rozwój Plus złoży wniosek o poszerzenie Prezydium Sejmu o dwa miejsca – dla swojego klubu oraz dla klubu Centrum.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie dążymy do konfliktu z Rosją, ale wygląda na to, że Rosja prowadzi z nami wojnę hybrydową i musimy pokazać Putinowi, że nie damy się zastraszyć

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 7e770ad600

NIEMCY

Niemiecka policja: Próba sabotażu infrastruktury krytycznej na zachodzie kraju

oprac. Anna Nagel

Służby w Niemczech odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju - poinformowała w środę lokalna policja, dodając, że w sprawie toczy się śledztwo.

Do „umyślnego" uszkodzenia infrastruktury technicznej doszło we wtorek około godz. 16 – podała agencja Reutera, powołując się na policję w Bergheim. Dostawy energii w regionie nie zostały zakłócone.

Funkcjonariusze nie sprecyzowali, co dokładnie uległo uszkodzeniu.

We wtorek w Brandenburgii w gminie Turnow-Preilack, około 20 km od niemiecko-polskiej granicy, służby odkryły ładunek wybuchowy na stacji elektroenergetycznej.

Miejscowy operator sieci, Amprion, potwierdził zdarzenie w oficjalnym komunikacie i poinformował o „dużym prawdopodobieństwie" ingerencji z zewnątrz. „W konsekwencji doszło do awarii urządzeń w firmie RWE Power" – oświadczył dostawca, dodając, że stabilność sieci oraz dostawy prądu nie zostały zakłócone.

W kontekście obu sytuacji agencja Reutera przypomniała, że niemiecka infrastruktura energetyczna była już wcześniej atakowana, m.in. przez lewicowych bojowników.

Oba incydenty miały miejsce tego samego dnia, kiedy Berlin oficjalnie oskarżył Rosję o próbę ataku na ukraiński samolot transportowy na lotnisku w Lipsku na początku sierpnia. Wówczas pracownicy tego trzeciego największego w Europie hubu cargo znaleźli na płycie przy samolocie Antonow drona z ładunkiem wybuchowym.

Tymczasem w nocy z wtorku na środę rosyjski przywódca Władimir Putin oskarżył władze Niemiec o sfabrykowanie dowodów na zaangażowanie jego kraju w incydent z dronami na lotnisku w Lipsku i nazwał podjęte przez rząd w Berlinie kroki odwetowe „poważnym błędem".

PAP

FOT. IMAGO/CHRISTOPH HARDT/EAST NEWS

Linie energetyczne w pobliżu elektrowni w Bergheim na zachodzie Niemiec

UNIA EUROPEJSKA

Unijni ministrowie na temat kolejnych sankcji dla Rosji

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oceniła w środę, że atak drona w Lipsku nosi „wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo".

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas Kallas ogłosiła przed posiedzeniem ministrów spraw zagranicznych UE w irlandzkim hrabstwie Wicklow, że tematem rozmów będzie atak na lotnisku w Lipsku, do którego doszło na początku sierpnia. Niemcy ogłosiły we wtorek, że odpowiedzialna za niego jest Rosja.

– Będziemy dyskutować o ataku w Lipsku. Jest jasne, że nosi on wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo – powiedziała wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

– Pytanie brzmi, co możemy z tym zrobić. Wezwaliśmy już rosyjskich ambasadorów, zrobiło to wiele państw członkowskich. Omówimy, co jeszcze możemy zrobić – podkreśliła Kallas.

Francja poprze sankcje na Rosję

– Francja wezwała dyplomatę ambasady Rosji w Paryżu w związku z próbą ataku dronowego na lotnisko w Lipska w zeszłym miesiącu – poinformował w środę francuski minister spraw zagranicznych Jean-Noel Barrot w Brukseli. Dodał, że Paryż opowie się za nałożeniem kolejnych sankcji na Rosję.

FOT. PAP/EPA/BRYAN MEADE

Kallas poinformowała o planach wpisanie na czarną unijną listę 1,6 tysiąca osób i podmiotów z rosyjskiego sektora zbrojeniowego

– Ten atak, przypisywany Rosji, wpisuje się w długotrwałą próbę Kremla, mającą na celu destabilizację Unii Europejskiej, jej procesów demokratycznych i, oczywiście, wsparcia dla Ukrainy. Efektem tych prób jest porażka (Rosji – PAP), a wręcz przeciwne (rezultaty – PAP) – nasze poparcie dla Ukrainy systematycznie rośnie od 24 lutego 2022 roku – powiedział w kuluarach spotkania szefów MSZ państw UE w Brukseli. Barrot dodał, że Francja poprze propozycje sankcji wysunięte przez Niemcy i sama zaproponuje kolejne sankcje wobec szeregu statków tzw. floty cieni.

Zamrożone aktywa opcją dalszego wsparcia Ukrainy

Szefowa dyplomacji Irlandii Helen McEntee powiedziała w środę, że wykorzystanie zamrożonych aktywów państwowych Rosji jest jedną z omawianych opcji dalszego wsparcia Ukrainy.

W zeszłym tygodniu Polska, Hiszpania, Holandia i Szwecja zaapelowały do UE, by użyła zamrożonych rosyjskich aktywów do dalszego finansowania wsparcia Ukrainy. Szefowie MSZ tych państw domagali się rozmowy na ten temat podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych, które odbywa się w środę w irlandzkim hrabstwie Wicklow.

Pytana o apel, McEntee powiedziała dziennikarzom przed posiedzeniem, że użycie zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego jest jedną z opcji finansowania wsparcia dla Ukrainy, które będą omawiane.

– Nie ma konsensusu w tej sprawie, ale myślę, że z czasem będzie to możliwe, ponieważ Rosja nie ustaje w swoich atakach i wydaje się, że ich skala się nasila. Musimy zadbać o to, by nasze wsparcie było nieustanne i byśmy byli absolutnie niezłomni – podkreśliła minister z Irlandii, która w tym półroczu sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej.

We wtorek MSW Niemiec poinformowało, że zgodnie z ustaleniami śledztwa za incydent odpowiada Rosja. **PAP**

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

BMW 116d kapitalny, 2016 r., seria premium, 166.900 km, 795 647 518.

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

REKLAMA 0011577436

Warunki sprzedaży prawa własności do nieruchomości gruntowej Stanisława Nowaka

Przedmiotem sprzedaży jest przypadająca Stanisławowi Nowakowi prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Stanisław Nowak Firma Usługowo-Handlowa Agromix w upadłości nieruchomość gruntowa niezabudowana złożona z działki ewidencyjnej nr 480/2 położona w miejscowości Rudno Górne, gmina Igołomia-Wawrzeńczyce, powiat krakowski, woj. małopolskie, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie – V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Proszowicach prowadzi księgę wieczystą o numerze KR1H/00036388/1.

Sprzedaż nieruchomości może nastąpić za cenę nie niższą niż **40.000,00 zł**
(słownie złotych: czterdzieści tysięcy 00/100).

Podana powyżej cena jest ceną brutto. Dłużnik nie jest w odniesieniu do sprzedaży podatnikiem podatku od towarów i usług. Z tytułu sprzedaży nieruchomości nie będzie wystawiona faktura VAT.

Oferty pisemne należy składać w zamkniętych, zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg Stanisław Nowak w upadłości – sygn. akt: VIII GUp 357/21" z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ" w terminie do dnia 30 października 2026 r. pod adresem: Kancelaria Notarialna notariusz Agnieszka Rusak-Łach, ul. Wieniawskiego 66, 31-436 Kraków (DECYDUJE DATA WPŁYWU DO KANCELARII).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, to jest kwoty **4.000,00 zł** *(słownie złotych: cztery tysiące 00/100).* Wadium należy wpłacać na rachunek bankowy prowadzony w Krakowskim Banku Spółdzielczym Oddział w Nowym Brzesku nr **52859100076100045787760001** najpóźniej do dnia 30 października 2026 r. (DECYDUJE DATA WPŁYWU PIENIĘDZY NA RACHUNEK BANKOWY);

Oferta winna zawierać:
a) pełne dane oferenta – firmę lub imię i nazwisko, dokładny adres,
b) nr rachunku bankowego, na który winno być zwrócone wadium w przypadku nieprzyjęcia oferty,
c) podpis osób upoważnionych do reprezentowania oferenta zgodnie z aktualnym wpisem do właściwego rejestru i zasadami reprezentacji,
d) aktualny dokument wskazujący status prawny oferenta (zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, aktualny wyciąg z KRS itp.),
e) propozycję zakupu przedmiotu oferty, oferowaną cenę i warunki płatności,
f) dowody wpłaty wadium,
g) oświadczenie, że Oferent zobowiązuje się do poniesienia kosztów zawarcia umowy notarialnej i innych opłat związanych z zawarciem umowy,
h) oświadczenie, że Oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu,
i) wszelkie zezwolenia (promesy) lub zgody, jeżeli ze względu na osobę czy firmę nabywcy są one wymagane według stanu prawnego na dzień składania oferty.

O wyborze oferty decyduje najwyższa cena spośród złożonych ofert. W przypadku ofert, które nie zostały przyjęte, wadium będzie zwracane na rachunek bankowy oferentów w terminie 7 dni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana jako najkorzystniejsza, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży udziałów w nieruchomości. Pozostała do wpłaty część oferowanej kwoty winna być wpłacona na rachunek bankowy masy upadłości PRZED zawarciem umowy sprzedaży. W razie uchylenia się oferenta od zawarcia umowy sprzedaży wadium przepada na rzecz masy upadłości, zgodnie z art. 704 § 2 kc.

Regulamin przetargu dostępny jest do wglądu w biurze syndyka, ul. Bulwarowa 33a w Krakowie, w godzinach od 8.00 do 14.00.

Rozpatrzenie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi w Kancelarii Notarialnej notariusz Agnieszki Rusak-Łach, ul. Wieniawskiego 66, 31-436 Kraków po dniu 31 października 2026 r.

Syndyk przeprowadzi licytację ustną wobec oferentów, których oferty będą spełniały warunek minimalnej ceny i nie będą niższe niż 90% wartości najwyższej złożonej oferty. Termin i miejsce przeprowadzenia licytacji zostanie podany do wiadomości oferentów, których oferty będą spełniały powyższy warunek.

REKLAMA 0011577439

Warunki sprzedaży prawa własności do nieruchomości gruntowej Stanisława Nowaka

Przedmiotem sprzedaży jest przypadająca Stanisławowi Nowakowi prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Stanisław Nowak Firma Usługowo-Handlowa Agromix w upadłości nieruchomości gruntowej niezabudowanej złożonej z działek ewidencyjnych nr 480/1, 481/1 położonej w miejscowości Rudno Górne, gmina Igołomia-Wawrzeńczyce, powiat krakowski, woj. małopolskie, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie – V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Proszowicach prowadzi księgę wieczystą o numerze KR1H/00018741/2.

Sprzedaż nieruchomości może nastąpić za cenę nie niższą niż **34.000,00 zł**
(słownie złotych: trzydzieści cztery tysiące 00/100).

Podana powyżej cena jest ceną brutto. Dłużnik nie jest w odniesieniu do sprzedaży podatnikiem podatku od towarów i usług. Z tytułu sprzedaży nieruchomości nie będzie wystawiona faktura VAT.

Oferty pisemne należy składać w zamkniętych, zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg Stanisław Nowak w upadłości – sygn. akt: VIII GUp 357/21" z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ" w terminie do dnia 30 października 2026 r. pod adresem: Kancelaria Notarialna notariusz Agnieszka Rusak-Łach, ul. Wieniawskiego 66, 31-436 Kraków (DECYDUJE DATA WPŁYWU DO KANCELARII).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, to jest kwoty **3.400,00 zł** *(słownie złotych: trzy tysiące czterysta 00/100).* Wadium należy wpłacać na rachunek bankowy prowadzony w Krakowskim Banku Spółdzielczym Oddział w Nowym Brzesku nr **06 8591 0007 6100 0457 7607 0001** najpóźniej do dnia 30 października 2026 r. (DECYDUJE DATA WPŁYWU PIENIĘDZY NA RACHUNEK BANKOWY).

Oferta winna zawierać:
a) pełne dane oferenta – firmę lub imię i nazwisko, dokładny adres,
b) nr rachunku bankowego, na który winno być zwrócone wadium w przypadku nie przyjęcia oferty,
c) podpis osób upoważnionych do reprezentowania oferenta zgodnie z aktualnym wpisem do właściwego rejestru i zasadami reprezentacji,
d) aktualny dokument wskazujący status prawny oferenta (zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, aktualny wyciąg z KRS itp.),
e) propozycję zakupu przedmiotu oferty, oferowaną cenę i warunki płatności,
f) dowody wpłaty wadium,
g) oświadczenie, że Oferent zobowiązuje się do poniesienia kosztów zawarcia umowy notarialnej i innych opłat związanych z zawarciem umowy,
h) oświadczenie, że Oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu,
i) wszelkie zezwolenia (promesy) lub zgody, jeżeli ze względu na osobę czy firmę nabywcy są one wymagane według stanu prawnego na dzień składania oferty.

O wyborze oferty decyduje najwyższa cena spośród złożonych ofert. W przypadku ofert, które nie zostały przyjęte, wadium będzie zwracane na rachunek bankowy oferentów w terminie 7 dni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana jako najkorzystniejsza, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży udziałów w nieruchomości. Pozostała do wpłaty część oferowanej kwoty winna być wpłacona na rachunek bankowy masy upadłości PRZED zawarciem umowy sprzedaży. W razie uchylenia się oferenta od zawarcia umowy sprzedaży wadium przepada na rzecz masy upadłości, zgodnie z art. 704 § 2 kc.

Regulamin przetargu dostępny jest do wglądu w biurze syndyka, ul. Bulwarowa 33a w Krakowie, w godzinach od 8.00 do 14.00.

Rozpatrzenie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi w Kancelarii Notarialnej notariusz Agnieszki Rusak-Łach, ul. Wieniawskiego 66, 31-436 Kraków po dniu 31 października 2026 r.

Syndyk przeprowadzi licytację ustną wobec oferentów, których oferty będą spełniały warunek minimalnej ceny i nie będą niższe niż 90% wartości najwyższej złożonej oferty. Termin i miejsce przeprowadzenia licytacji zostanie podany do wiadomości oferentów, których oferty będą spełniały powyższy warunek.

eprasa.pl 7e770ad600

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Jaka emerytura dla nauczycieli? Wyjaśniamy zasady przysługujących im świadczeń

Nauczyciele, którzy chcą już zakończyć swoją aktywność zawodową, mają do wyboru kilka możliwości. Wybór zależy między innymi od wieku, stażu pracy i spełnienia ściśle określonych warunków

Małgorzata Stempinska

– Co do zasady nauczyciele mogą przejść na emeryturę tak jak inni, po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny. Po spełnieniu określonych warunków mogą również przejść na wcześniejszą emeryturę z Karty Nauczyciela, tzw. nową emeryturę nauczycielską albo skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo emerytura z Karty Nauczyciela

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków.

Po pierwsze, na dzień 31 grudnia 2008 roku muszą mieć co najmniej 30 lat ogólnego stażu pracy, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć. W przypadku nauczycieli szkół, placówek, zakładu specjalnego lub poprawczego czy schroniska dla nieletnich wystarczy udokumentować 25 lat zatrudnienia, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po drugie, nauczyciel nie może być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli jest członkiem OFE, musi za pośrednictwem ZUS złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa.

I najważniejszy warunek: nauczyciel musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy w charakterze nauczyciela.

Nauczyciel może też otrzymać emeryturę nauczycielską, gdy stosunek pracy zostanie:

- rozwiązany z inicjatywy dyrektora szkoły z powodu całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć,
- wygaśnie, jeżeli pozostaje on w stanie nieczynnym po upływie sześciu miesięcy albo w przypadku odmowy podjęcia pracy, gdy możliwe będzie przywrócenie go do pracy.

Emerytura z Karty Nauczyciela jest obliczana na tzw. starych zasadach. Oznacza to, że brane jest pod uwagę wynagrodzenie i staż pracy, a nie wysokość ustalonego na dzień 1 stycznia 1999 roku kapitału początkowego i odprowadzonych od 1999 roku składek na ubezpieczenie emerytalne.

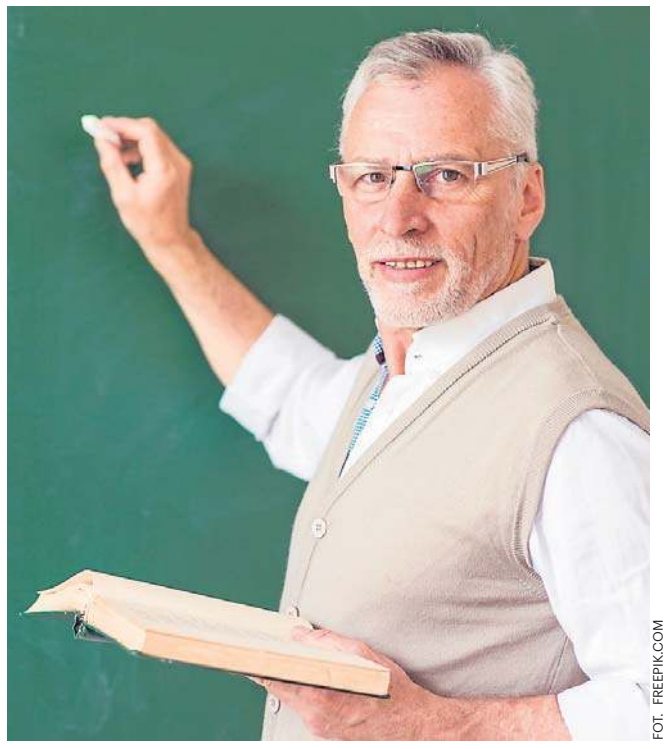

FOT. FREEPIK.COM

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków

Kiedy złożyć wniosek o emeryturę z Karty Nauczyciela

Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek, należy złożyć przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet przed ukończeniem 60 lat, a w przypadku mężczyzn przed ukończeniem 65 lat. Jeśli wniosek zostanie złożony później, ZUS przyzna emeryturę z powszechnego wieku emerytalnego, a nie nauczycielską.

Dla kogo nowa emerytura nauczycielska

Od września 2024 roku obowiązują także przepisy dotyczące nowej emerytury nauczycielskiej. Mogą z niej skorzystać nauczyciele, którzy do 31 grudnia 2008 roku nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek. Możliwość skorzystania z tego świadczenia zależy od daty urodzenia i osiągnięcia określonego wieku:

- od 1 września 2024 roku na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 roku,
- od 1 września 2025 roku nauczyciele urodzeni między 1 września 1966 roku a 31 sierpnia 1969 roku,
- od 1 września 2026 roku nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 roku.

Warunki wymagane do przyznania nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn. Trzeba:

- rozpocząć pracę jako nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny w placówce wymienionej w Karcie Nauczyciela przed 1 stycznia 1999 roku,
- rozwiązać stosunek pracy lub spełnić warunki jego rozwiązania w szczególnych okolicznościach,
- posiadać 30 lat stażu składkowego, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w co najmniej połowie obowiązkowego wymiaru zajęć,
- złożyć wniosek przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Co ważne, prawo do nowej emerytury nauczycielskiej nie ustaje z chwilą osiągnięcia powszechnego wieku.

Jak się oblicza wysokość nowej emerytury nauczycielskiej

Wysokość nowej emerytury nauczycielskiej to wynik podzielenia zgromadzonych środków, czyli kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia. Kwota emerytury nie może być niższa od minimalnej. Po tegorocznej waloryzacji wynosi ona 1978,49 zł brutto.

– W momencie przyznania nowej emerytury nauczycielskiej środki zgromadzone w OFE są umarzane i przenoszone na subkonto w ZUS-ie, które następnie zostaje zamknięte. Członkostwo w OFE ustaje. W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – zaznacza Krystyna Michałek.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków ani wypłaty gwarantowanej, w przeciwieństwie do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

©℗

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Nie przegap piątku

dziennikpolski24.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0011577034

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

informuje, że dnia 1 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej www.niepolomice.eu został umieszczony

wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Niepołomice przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony do 3 lat;

Z niniejszym wykazem można zapoznać się w terminie od dnia 1 września 2026 r. do dnia 22 września 2026 r.

Szczegółowe informacje: Referat Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach ul. Zamkowa 5, pokój nr 4 tel. 12 250 94 07.

eprasa.pl 7e770ad600

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Lemie** Zbliża się rocznica urodzin Stanisława Hermana Lema (ur. 12 lub 13 września 1921 r., zm. 27 marca 2006 r.), futurologa i twórcy sf, który napisał też kryminał. W 1976 r. ukazał się „Katar", zwwany niekiedy kryminałem „metafizycznym".

HISTORIA PRAWA

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia

Paweł Stachnik

6 kwietnia 1920 roku przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi i kilkuosobowej złodziejskiej szajce.

Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Stanisław Nocoń (lat 28, z zawodu szewc), Franciszek Galał pseudonim „Boy" (lat 22, kowal), Wojciech Kapka (lat 19, ślusarz), Wojciech Kościelniak (lat 28), Maria Kościelniakowa (lat 23), Anna Górkiewicz (lat 25), Henryk Zieleniewski (lat 26) i Feiwel false Feliks Gajer (lat 25, handlarz). Nocoń został oskarżony o dwa przestępstwa.

Według prokuratury w nocy 27 listopada 1918 r. na weselu w Dąbiu Nocoń strzelał z rewolweru i zranił dwie osoby, a jedną położył trupem. Po drugie, w nocy 4 lipca 1919 r. włamał się z Galałem, Kapką i Kościelniakiem do kasy oszczędności w Nowym Targu i ukradł asygnaty pożyczki państwowej polskiej po 5 tys. i 10 tys. koron – łącznie milion koron – oraz gotówkę w banknotach i w monecie – w sumie 354 346 koron.

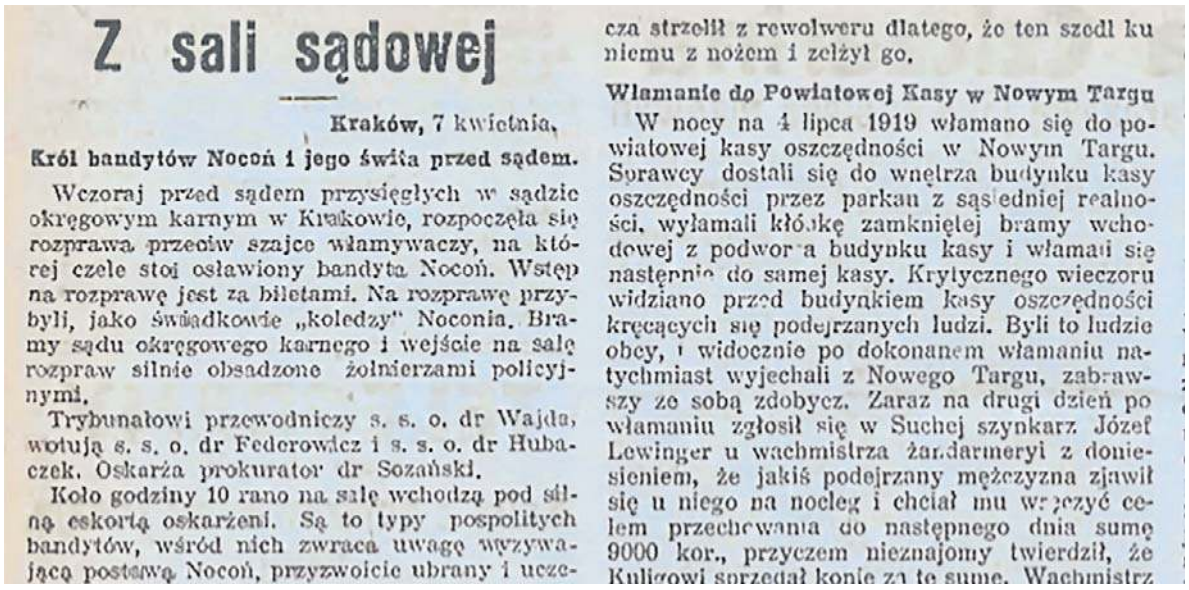

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Król bandytów Nocoń i jego świta przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, na której czele stoi osławiony bandyta Nocoń. Wstęp na rozprawę jest za biletami. Na rozprawę przybyli, jako świadkowie „koledzy" Noconia. Bramy sądu okręgowego karnego i wejście na salę rozpraw silnie obsadzone żołnierzami policyjnymi.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr Wajda, wotują s. s. o. dr Federowicz i s. s. o. dr Hubaczek. Oskarża prokurator dr Sozański.

Koło godziny 10 rano na salę wchodzą pod silną eskortą oskarżeni. Są to typy pospolitych bandytów, wśród nich zwraca uwagę wyzywającą postawą Nocoń, przyzwoicie ubrany i ucze-

cza strzelił z rewolweru dlatego, że ten szedł ku niemu z nożem i zelżył go.

Włamanie do Powiatowej Kasy w Nowym Targu

W nocy na 4 lipca 1919 włamano się do powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku kasy oszczędności przez parkan z sąsiedniej realności, wyłamali kłódkę zamkniętej bramy wchodowej z podwórza budynku kasy i włamali się następnie do samej kasy. Krytycznego wieczoru widziano przed budynkiem kasy oszczędności kręcących się podejrzanych ludzi. Byli to ludzie obcy, i widocznie po dokonanem włamaniu natychmiast wyjechali z Nowego Targu, zabrawszy ze sobą zdobycz. Zaraz na drugi dzień po włamaniu zgłosił się w Suchej szynkarz Józef Lewinger u wachmistrza żandarmeryi z doniesieniem, że jakiś podejrzany mężczyzna zjawił się u niego na nocleg i chciał mu wręczyć celem przechowania do następnego dnia sumę 9000 kor., przyczem nieznajomy twierdził, że Kuligowi sprzedał konie za tę sumę. Wachmistrz

O krakowskim procesie zgodnie informowała prasa różnych odcieni politycznych, m.in. ukazujący się pod Wawelem „Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej Naprzód"

„Schowaj broń!"

„W listopadzie 1918 r. w Dąbiu, w domu niejakiej Janosińskiej, odbywało się wesele. Bawili się tam także Kazimierz Kantorowicz, Piotr Kantorek i Stanisław Nocoń, którzy zjawili się na uroczystości mimo braku zaproszenia. W czasie tańca Nocoń wypalił nagle z rewolweru w sufit. Oddał pięć strzałów, a dalszej kanonadzie zapobiegł pan młody, uspokajając Noconia. Tylko chwilowo, jak się okazało, bo gdy goście weselni udali się do izby jadalnej, Nocoń znowu sięgnął po broń i zaczął strzelać.

Doprowadziło to do sprzeczki między Kantorowiczem i Noconiem. Ten pierwszy zwrócił bandziorowi uwagę, by ze względu na obecność kobiet i dzieci schował broń. Rozzłoszczony tym Nocoń niebawem dokonał zemsty. Wycelował rewolwer prosto w głowę adwersarza i wystrzelił w momencie, gdy ten wybierał się akurat do domu i chcąc się pożegnać, podał Noconiowi rękę. Kantorowicz wykazał się nie byle jakim refleksem. Uchylił głowę i pocisk przeleciał obok. Następnie między mężczyznami wywiązała się szarpanina.

Kantorowicz chwycił Noconia za rękę, w której ten trzymał rewolwer i cały czas strzelał, w efekcie czego zranił przeciwnika w palec. Dalsze strzały zraniły Wojciecha Borunia i położyły trupem Piotra Kantorka, któremu kula przebiła głowę" – czytamy w „IKC-u".

Z łomem w rękach

Drugiego przestępstwa dokonał Nocoń w Nowym Targu. Wcześniej, w połowie czerwca 1919 r., spotkał się przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu z Galałem, Kapką oraz Kościelniakiem i jego żoną Marią. Kościelniak oświadczył, że ma w Nowym Targu „kawałek do roboty". Co miał na myśli, okazało się 2 lipca. Wyjawił wtedy Galałowi, że chodzi o skok na Kasę Oszczędności w Nowym Targu. Kościelniak dodał, że do przeprowadzenia akcji wziął też kogoś „mądrzejszego" – Noconia.

Następnego dnia Galał i Kościelniakowie pojechali pociągiem do Nowego Targu. O godzinie 12 wszyscy troje stanęli pod budynkiem Kasy Oszczędności. Kościelniakowa zaprowadziła „Boya" (czyli Galała) przez sień na podworzec i pokazała mu kratę, przez którą należało dostać się do środka. Resztę dnia szajka spędziła, zastanawiając się, w jaki sposób najlepiej dokonać włamania, a około godz. 19.30 udała się na dworzec, by oczekiwać przyjazdu Noconia i Kapki.

Potem Kościelniakowa przekazała kompanom narzędzia potrzebne do włamania, które przywiozła z Krakowa w podręcznej torbie, a następnie odjechała do Chabówki. Nocoń, „Boy", Kapka i Kościelniak poszli zaś pod Kasę Oszczędności, gdzie zjawili się około 10 wieczorem.

Galał dostał się na tyły Kasy przez podwórze sąsiedniej realności, oderwał kłódkę od tylnej bramy i wpuścił towarzyszy, sam zaś stanął na straży. Przestępcy otworzyli drzwi budynku i weszli do środka. Tam wytrychami sforsowali drzwi do pomieszczenia z kasą, a następnie rozbili i opróżnili samą kasę. Potem wrzucili narzędzia do rzeki i torem kolejowym poszli w kierunku Chabówki.

Trunki i cygara

Wszystkie te szczegóły obecni na rozprawie poznali po wysłuchaniu aktu oskarżenia. Dalej przewodniczący składu, sędzia Wajda, przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Galał – „Boy". Jego słowa okazały się bardzo niewygodne dla reszty oskarżonych.

„»Boy« odpowiada spokojnie i opisuje z całą dokładnością okradzenie kasy w Nowym Targu. Nocoń i Kościelniak wypierali się wszystkiego. Nocoń podaje, że utrzymywał się ze szewstwa, a potem handlował tytoniem i różnymi artykułami. Żona Kościelniaka zapiera się, aby kiedykolwiek była w Nowym Targu, a gdy jej »Boy« przypomniał, że w torbie wiozła narzędzia złodziejskie, wyparła się tego" – pisał „IKC".

Następnego dnia na rozprawie zeznawali świadkowie. Dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Targu dr Bednarski stwierdził, że wartość zrabowanych walorów przekroczyła milion koron. Z kolei szynkarz z Nowego Targu Ludenberg opisał zachowanie rabusiów, którzy bawili w jego restauracji. Zamówili bogate trunki i cygara, nie żałowali też napiwków po 10 koron. Potem przechadzali się po mieście, wzbudzając zainteresowanie wyglądem – garniturami, żółtymi trzewikami i wspaniałymi kapeluszami.

Pięć dni rozprawy

Trzeciego dnia nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie. Otóż Galał stwierdził, że kradzieży w Nowym Targu nie dokonali siedzący na ławie oskarżonych jego towarzysze, lecz ktoś zupełnie inny. Sprawcami mieli być „Mucha, Miśko, Mojko i jakaś Mańka w serdaku z Zakopanego". Zapytany, dlaczego w trzecim dniu zeznaje inaczej niż wcześniej, odparł, iż ruszyło go sumienie w stosunku do kobiety z dzieckiem.

Rewelacje Galała wywołały poruszenie. Obrońcy złożyli wnioski o odesłanie sprawy do sędziego śledczego oraz wyłączenie sprawy Kościelniaków i zamknięcie jej na tej rozprawie. Gdy sędzia odrzucił te postulaty, adwokaci złożyli następne wnioski – o wizję lokalną w domu weselnym na Dąbiu celem stwierdzenia okoliczności, w jakich Nocoń zastrzelił Kantorka oraz zranił Borunia i Kantorowicza, a także o zwrócenie się do policji warszawskiej, by ta odszukała i odstawiła do Krakowa niejaką Blinderową, która miała sprzedawać w Warszawie zrabowane asygnaty.

Przewidziana pierwotnie na trzy dni rozprawa przeciągnęła się do pięciu. W tej sytuacji przemówienie wygłosił prokurator, dr Sozański. W trakcie półgodzinnej argumentacji, „z powodu wyczerpania nerwowego prokurator omdlał. Na skutek tego rozprawa została przerwana".

Przeraźliwy krzyk

Ostatecznie Stanisław Nocoń został skazany na karę śmierci, ale wobec amnestii ogłoszonej przez Naczelnika Państwa automatycznie zamieniono ją na dożywocie. Franciszek Galał vel „Boy" usłyszał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciecha Kapkę skazano na trzy lata ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciech Kościelniak dostał 10 lat, a jego żona Maria dwa lata. Annę Górkiewicz, Henryka Zieleniewskiego i Feliksa Gajera uniewinniono.

„W chwili kiedy padły słowa wyroku na Noconia, rozległ się na sali przeraźliwy krzyk. To kochanka Noconia, Anna Górkiewicz, wybuchła przeciągłym, spazmatycznym płaczem, tak że musiano ją wyprowadzić ze sali. Nocoń przyjął wyrok z całym cynizmem właściwym bandytom. Reszta przyjęła obojętnie" – napisał „IKC".

eprasa.pl 7e770ad600

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI" PRZYPOMINAJĄ

Michał Bobrzyński: historia i polityka

Michał Bobrzyński bez wątpienia jest jedną z najważniejszych postaci historii Polski przełomu XIX i XX wieku, której waga została przesłonięta przez nieustające pojedynki spadkobierców Piłsudskiego i Dmowskiego

Maciej Zakrzewski

Mimo, że nie należał do grona autorów legendarnej Teki Stańczyka, to dla wielu stanowi symbol krakowskiego konserwatyzmu. Jako historyk, autor głośnych „Dziejów Polski w zarysie", i jako polityk, jeden z ostatnich Namiestników Galicji, uosabiał zdecydowanie i konsekwencję. Kiedy zmarł, nawet jego przeciwnicy oddawali mu hołd. Bez wątpienia jest jedną z najważniejszych postaci historii Polski przełomu XIX i XX w., której waga została przesłonięta przez nieustające pojedynki spadkobierców Piłsudskiego i Dmowskiego. Wraz z jego zgonem zamknęła się pewna epoka, ale ideowe spory, w których brał udział, nie zniknęły.

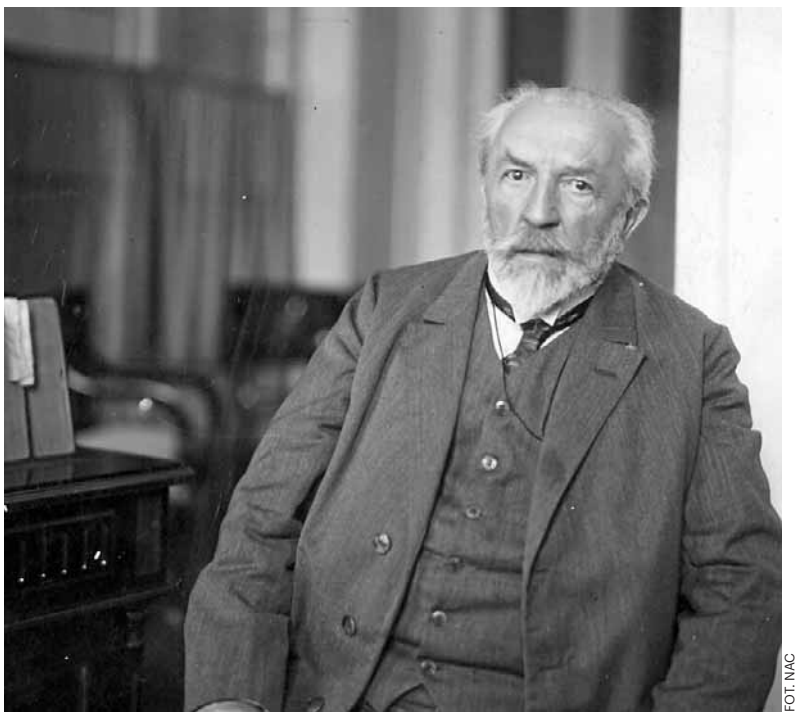

FOT. NAC

Michał Bobrzyński, 1926 r.

„Dzieje Polski w zarysie"

Bobrzyński urodził się 1849 r., kiedy w Krakowie opadł kurz po dziewięciodniowym powstaniu wymierzonym jednocześnie w trzy państwa tzw. świętego przymierza (Prusy, Austrię i Rosję) i tragicznej rabacji galicyjskiej, która była wstrząsem dla Polaków i odbiła się szerokim echem w stolicach europejskich. Pochodził z rodziny krakowskich mieszczan. Ukończył gimnazjum św. Anny (czyli dzisiejszy Nowodworek). Następnie w 1867 r. rozpoczął studnia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyrósł w atmosferze, którą ukształtowała tzw. krakowska szkoła historyczna i „stańczycy".

Krakowska szkoła historyczna rozwijała się od lat 60. XIX w., głównymi jej reprezentantami byli ks. Walerian Kalinka i przede wszystkim Józef Szujski. Historycy ci, w opozycji do romantycznej historiografii Lelewela, krytycznie spoglądali na dzieje Polski, podnosząc, iż w przeszłości wiele zostało popełnionych błędów (m.in. liberum veto), które przywiodły I Rzeczpospolitą do upadku. Szujski sformułował sławną tezę, że fałszywa historia jest mistrzynią fałszywej polityki. Stąd odrodzenie polityczne narodu musi być poprzedzone rzetelnym zrozumieniem popełnionych błędów.

Dwa nieudane powstania przeciwko Rosji, szczególnie żywe doświadczenie katastrofy powstania styczniowego, skłoniło krakowskie elity do stworzenia nowego programu politycznego, który przewidywałby porzucenie polityki powstańczej (liberum conspiro) i pracę nad odbudowaniem życia społecznego i politycznego na gruncie cesarstwa austriackiego. Cesarstwo w tym czasie wchodziło w okres dualizmu i reform liberalnych dających szansę rozwoju narodów żyjących pod berłem Habsburgów. Stronnictwo konserwatystów krakowskich (zwanych „stańczykami" od politycznego pamfletu „Teka Stańczyka" 1869 r.) przez kolejne dekady tworzyło najbardziej wpływowe środowisko w Galicji, również o dużym znaczeniu w samym cesarstwie.

Bobrzyński przyłączył się do obu, zespolonych ze sobą nurtów, z dość dużym rozmachem. Mając 30 lat, już jako profesor prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, wydał w 1879 r. „Dzieje Polski w zarysie", syntezę historii Polski w której opisywał to co było wielkie, ale też bezpardonowo rozprawiał się z narodowymi mitami: ze „złotą wolnością", liberum veto i wypominał fatalne błędy w polityce zagranicznej wynikające w dużej mierze z braku silnego ośrodka władzy. O celach swojej pracy i powiązaniu jej bieżącym programem pisał wprost: „Umysł polski obejmował więc niegdyś szersze poglądy, pierś polska karmiła wznioślejsze dążenia od tych, w które nas zakuła i ciemnota, i krótkowidztwo w epoce upadku, a które wyidealizowała chorobliwa polityka i błędna historiografia ostatnich czasów. Jest w przeszłości co szanować i kochać, trzeba ją badać nie tylko w tym celu, aby się jej błędów strzec, ale także, aby jej zdrową spuściznę zachować i skutecznie nią władać. Praca nasza społeczna, która by bez tej głębszej historycznej działania podstawy, byłaby lekkomyślnym trwonieniem sił rzeczywistych bez możności wytworzenia nowych. Tylko przez zbadanie przeszłości prowadzi droga do poznania i ocenienia zasobów, którymi obecnie działamy, które jednak w przeszłości naszej dziejowej mają źródło i miarę".

Książka, jak dekadę wcześniej „Teka Stańczyka", wywołała falę oburzenia i polemik niemal ze wszystkich stron. Oskarżano Bobrzyńskiego o zatruwanie umysłów młodzieży, o brak patriotyzmu, o zbyt daleko idąca krytykę Kościoła. Mimo to, „Dzieje Polski w zarysie" – wielokrotnie później wznawiane – stały się podręcznikiem dla kolejnych polskich realistów, chcących unikać powtarzania historycznych błędów.

O zasadach i kompromisach

Bobrzyński oprócz pracy naukowej i publicystyki, wszedł aktywnie w świat galicyjskiej i cesarskiej polityki. Zgodnie z linią nakreśloną przez krakowskich konserwatystów starszego pokolenia (m.in. S. Tarnowskiego i S. Koźmiana) uznawał on zasadność współpracy z Habsburgami dającej szanse poszerzenia autonomii i budowy „polskiego Piemontu". Przez trzy dekady zasiadał w Sejmie Krajowym (1885–1914), a przez trzy kadencje w wiedeńskiej Radzie Państwa (1885–1890, 1903–1908). W międzyczasie był wiceprzewodniczącym Rady Szkolnej Krajowej, a także Namiestnikiem Galicji (1908–1913).

Okres jego namiestnictwa przypadł na niezwykle burzliwy czas. Na tym stanowisku był on następcą Andrzeja Potockiego, zamordowanego w zamachu przez ukraińskiego studenta. W samej Galicji narastał coraz mocniej konflikt na linii polsko-ukraińskiej, ta kwestia stawała się tym bardziej newralgiczna ze względu na rysujący się konflikt pomiędzy państwami Ententy (czyli również Rosji) i państwami centralnymi. Dla Polski zbliżały się rozstrzygające czasy i Bobrzyński zdawał sobie z tego sprawę. Z jednej strony starał się łagodzić konflikt narodowościowy, ułaskawił m.in. zabójcę Potockiego i przygotował projekt reformy wyborczej do Sejmu Krajowego, który spełniałby część postulatów Ukraińców. Z drugiej zaś od 1910 r. roztaczał dyskretny parasol ochronny nad rozwijaną w Galicji inicjatywą strzelecką Piłsudskiego, widząc w niej przygotowanie do rozgrywki z Rosją o przyszłe losy Polski. Bobrzyński w nadchodzącym konflikcie upatrywał szansy na zjednoczenie Galicji z ziemiami Królestwa Polskiego i utworzenie trójdzielnej monarchii (austro-węgiersko-polskiej).

Niestety projekt reformy wyborczej, która miała być kompromisem z Ukraińcami, wywołał gwałtowny atak ze strony narodowych demokratów, ale także protest episkopatu. W obliczu głosu katolickich hierarchów, Bobrzyński ustąpił ze stanowiska w maju 1913 r. Ostatecznie ordynację zmieniono niecały rok później, niewiele się różniła od projektu Bobrzyńskiego. Tym razem episkopat milczał.

Po tych wydarzeniach Bobrzyński szykował się do politycznej emerytury. Zasiadł w marcu 1914 r. w Izbie Panów. Jednak wybuch Wielkiej Wojny w sierpniu 1914 r. otworzył nowe horyzonty. Z krakowskich Oleandrów wyszła 1. kompania kadrowa, Bobrzyński został wezwany do Wiednia. Na pytanie cesarza: czy dać Piłsudskiemu broń? Bez wahania odpowiedział: dać. W gruncie rzeczy tak rozpoczęła się historia Legionów Polskich. Będąc w kluczowych dniach w Wiedniu przekonywał rząd do zagrania kartą polską i aktywnie wspierał idee Naczelnego Komitetu Narodowego. W kolejnych latach skutecznie walczył w Wiedniu o sprawę polską, zazwyczaj w kontrze do niechętnych polskim aspiracjom Węgrów. Bronił też idei legionowej i współpracy z Piłsudskim na gruncie publicystki. W 1916 r. ogłosił „Dialog o zasadach i kompromisach", w którym odpowiadał na zarzuty o sojusz z socjalistami i niedawnymi terrorystami. Pisał, że prawdziwymi wrogami cywilizacji są Rosjanie i wyzwolenie ziem polskich spod ich panowania jest wystarczającą płaszczyzną porozumienia z dawnymi politycznymi oponentami. Był świadomy, że ponad partyjnymi podziałami, istnieje dobro narodu.

W październiku 1916 r. Bobrzyński został ministrem ds. Galicji i przygotowywał projekty jej zespolenia z ziemiami Królestwa Polskiego. Z pewnością był jednym z architektów Aktu 5 listopada, który powoływał na mapę Europy niezależne od Rosji, związane z państwami centralnymi Królestwo Polskie. Był to krok przełomowy w drodze do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Z biegiem czasu jednak koncepcja austro-polska traciła na popularności wśród społeczeństwa i polityków galicyjskich. Uchwała Koła Polskiego (28 maja 1917 r.) autorstwa Włodzimierza Tetmajera, w której otwarcie mówiono o tym, że celem narodu polskiego jest odzyskanie własnego państwa z dostępem do morza, oznaczała fiasko projektu austro-polskiego. Kilka dni później Bobrzyński podał się do dymisji.

Uwikłany w przeszłość

Waldemar Łazuga w znakomitej książce „Uwikłani w przeszłość" (2023) opisywał losy polityków galicyjskich, którzy starali się odnaleźć w nowym państwie i oddać na jego usługi swoją wiedzę i kompetencje. Był to też przypadek Bobrzyńskiego. W 1919 r. stanął na czele powołanej przez premiera Ignacego Paderewskiego tzw. ankiety konstytucyjnej, która opracowała projekt nowej konstytucji przewidujący silną władzę prezydencką. Była to konieczność dla nowo odrodzonego państwa. Projekt Bobrzyńskiego trafił do kosza, wygrały interesy partii, II Rzeczpospolita poszła w kierunku sejmowładztwa.

Bobrzyński wycofał się z aktywnego życia publicznego. Dokonał też bardziej symbolicznego gestu. W 1920 r. opuścił Kraków i zamieszkał wraz z żoną Zofią (córką Hipolita Cegielskiego) w majątku w Garbach w Poznańskiem. Pracował tam m.in. nad kolejną i poszerzoną o czasy wielkiej wojny edycją „Dziejów Polski...", prowadził z kiepskim rezultatem gospodarstwo, czasem odwiedzał Kraków.

Zmarł 3 lipca 1935 r., został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

eprasa.pl 7e770ad600

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew próbuje rozmawiać ze skatowaną pacjentką. Zoja jest jednak wyraźnie zastraszona. Gdy na oddział przychodzi młody mężczyzna i pyta o nią, Nalepa atakuje człowieka, który okazuje się być bratem pacjentki. Lew i Hoffer proszą, by przekonał ją do podjęcia prawnych kroków. Córka Grega i Eweliny martwi się o mamę. Prosi, by nie pozwalała się ojcu poniżać. Z kolei Olszewska jest wdzięczna mężowi za pomoc chłopcom z poprawczaka, a Hebel i Seba przywożą trenera. Kiedy przychodzą sprawdzić, jak sobie radzi, zastają go... związanego i zakneblowanego. Juliusz nie znajduje żadnej plamy w życiorysie Jana. Honorowo chce się usunąć, skoro wie, że luba jest bezpieczna. Ula zaś sugeruje Krystynie, że bliżej jej do Juliusza... Agierowa bierze do serca jej słowa i umawia się z Kwiatkowskim. Randka jednak szybko się kończy, bo Juliusz wyzna jej skrywaną prawdę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie zamierza ulec Sedatowi. Spotyka się z Rustemem i wyjawia mu, że padł ofiarą szantażu. W trakcie rozmowy dowiaduje się, że Sedat od dawna znajduje się pod obserwacją policji, a organizowane przez niego legalne pojedynki są jedynie przykrywką dla dochodowego procederu nielegalnych walk w klatkach. Co więcej – Sedat nie jest nawet najważniejszą osobą w tej strukturze. Rustem proponuje Poyrazowi współpracę, by dopaść drania. Nana postanawia trwać przy mężu mimo jego dziwnego zachowania. Cansel odkrywa plany Semiha i knuje, jak wykorzystać Sibel do ostatecznego rozdzielenia Nany i Poyraza. Sinan zaczyna podejrzewać, że Kivanca łączy coś więcej z pielęgniarką Betul, która opiekowała się nim w szpitalu. Tymczasem Aynur zażywa niewłaściwy lek. Będąc pod jego wpływem, niemal wyznaje Sinanowi miłość.

G. 21:40

ZDRADA

Polsat

Telewizja Polsat serwuje nowy serial „Zdrada", którego główne składniki to gorąca namiętność, zakazana miłość i ciemne interesy. W obsadzie występuje m.in. Anna Karczmarczyk, Dawid Ogrodnik, Paweł Małaszyński, Marieta Żukowska i Piotr Polk. „Zdrada" to remake znakomicie przyjętego przez krytyków oraz widzów niderlandzkiego serialu „Overspel". Julia Wysocka (Anna Karczmarczyk) jest dziennikarką i fotografką. Na wystawie swoich prac poznaje tajemniczego adwokata Pawła Kamińskiego (Paweł Małaszyński). Między nieznajomymi iskrzy od pierwszych chwil! Problem polega tylko na tym, że oboje nie są singlami i mają rodziny. Julia jest żoną prokuratora Patryka Wysockiego (Dawid Ogrodnik) a Paweł jest adwokatem biznesmana Huberta Czarcińskiego (Piotr Polk), przeciwko któremu toczy się śledztwo. Relacja Pawła z Hubertem jest nie tylko zawodowa – Paweł jest jego zięciem, mężem jego córki Elizy (Marieta Żukowska). Tymczasem Hubert Czarciński odkrywa, że ktoś z rodziny oszukał go na wielkie pieniądze. Tak zaczyna się lawina zdarzeń o nieodwracalnych konsekwencjach.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver zabiera Mine na spacer, a w rozmowie z Halilem wyznaje, że Ayfer stanęła w jego obronie. Kerem mówi Cemowi, że ucieszyła go Meltem sugerująca, iż Yasemin jest nim zainteresowana. Cem ostrzega, żeby uważał – wyczuwa w tym podstęp Meltem... Z kolei Ezgi ukrywa wyniki badań pacjentki, co daje Meltem okazję by upokorzyć Yasemin. Burak ma dość i radzi Yasemin zgłosić lekarkę. Wyjaśnia także, że Meltem robi to z zazdrości.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Dochodzi do napadu na małżeństwo i ich córkę. Śledztwo prowadzi detektywów do lokalnego klubu nocneg. Ewelina od tygodnia nie ma kontaktu z Krystianem, który pracuje pod przykrywką w Poznaniu. Z pomocą rusza Woźniak, nowy szef CBP. Wkrótce nadchodzą stamtąd niepokojące wieści.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ertugrul nie pochwala decyzji Cihana. Tymczasem Derya stroi się w najlepsze ciuchy i, choć nieproszona, idzie na kwestę. Początkowo impreza nie jest najlepsza, a gości jest niewielu. Hancer boi się, że to pogrzebie przyszłość fundacji. Wszystko zmienia się po przemówieniu Sili, której słowa wzruszają gości. Także Derya deklaruje wsparcie.

eprasa.pl 7e770ad600

KRZYŻÓWKA NR 136

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach po stoku,
6) celtycki pieśniarz wędrowny,
11) dorosła postać owada,
12) „…: Detektyw z Hawajów", serial USA,
13) mały przewód hydrauliczny,
14) czerwonobrunatna ciecz: środek nasenny i uspokajający,
15) drzewo liściaste, wierzba szara,
16) rodzaj nadwozia samochodu,
17) francuski pisarz epoki oświecenia,
18) ziele na aromatyczną herbatkę,
19) Amanda, francuska piosenkarka,
21) metal odporny na korozję,
23) … lekarski, roślina lecznicza,
26) zawijany kotlet w jadłospisie,
27) „męska" podpora architektoniczna,
30) drapieżnik polujący na lemury,
31) połączenie kilku nitek o różnych barwach,
34) rozbijany na biwaku,
38) powierzany najlepszej przyjaciółce,
39) sromotna porażka, przegrana,
40) rzut …, czyli jedenastka,
41) przesunięcie się mas skalnych,
42) film w reżyserii Martina Scorsese z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

1) ptak drapieżny, birkut,
2) metal, składnik lekkich stopów,
3) futro z syberyjskich ssaków,
4) transakcja handlowa, układ,
5) terytorialny lub szkolny,
6) małe, białe pieczywo,
7) staropolskie zaloty, umizgi,
8) jeden z trzech rodzajów literackich,
9) ciągle narzeka, nudziarz, mantyka,
10) średniowieczny aktor wędrowny,
20) małżonek po rozwodzie,
22) gęste płótno bawełniane,
24) festiwalowe miasto nad Odrą,
25) ptak wodny wielkości kaczki,
28) wezwanie do broni, pobudka,
29) miasto nad Notecią,
31) … Miki, postać z kreskówek Disneya,
32) przyjmuje na ostrym dyżurze,
33) zapalenie błon śluzowych nosa,
35) owacja na stojąco dla artysty,
36) owad pasożytniczy, np. pchła,
37) zielona na łączce.

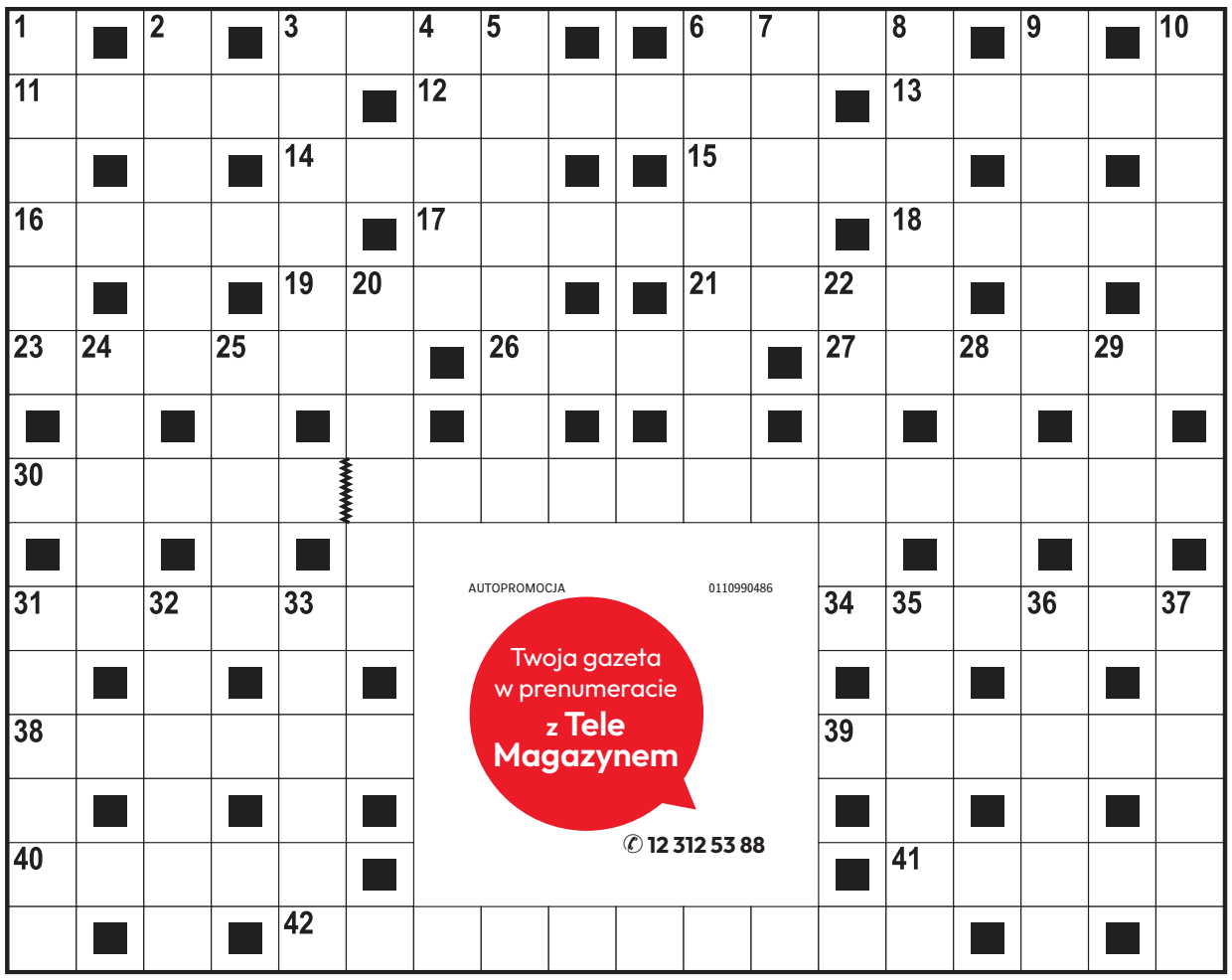

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 135

R	Z	Y	M	■	U	■	A	■	C	H	L	E	B	■	I	■	K
■	N	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	A	■	L	A	N	D	O
J	A	Z	Z	■	N	■	T	■	E	N	N	I	O	■	T	■	L
■	C	■	A	M	A	R	A	N	T	■	D	■	K	■	E	■	C
C	Z	A	K	O	■	■	B	■	R	O	L	A	■	B	R	A	Z
■	E	■	■	R	Y	M	A	R	Z	■	O	■	S	■	W	■	A
S	K	U	B	A	■	E	■	■	E	■	R	■	T	W	I	S	T
Z	■	S	■	L	I	L	I	A	W	O	D	N	A	■	E	■	K
P	I	K	L	E	■							■	C	E	W	K	A
A	■	O	■	■	S							■	J	■	■	W	■
K	O	K	P	I	T							M	A	Ś	L	A	K
■	S	■	R	■	R							A	■	W	■	R	■
L	I	C	Z	B	A							F	L	I	N	T	A
■	O	■	Ó	■	J							I	■	S	■	A	■
S	Ł	Ó	D	■	K	U	S	Z	E	T	K	A	■	T	U	Ł	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

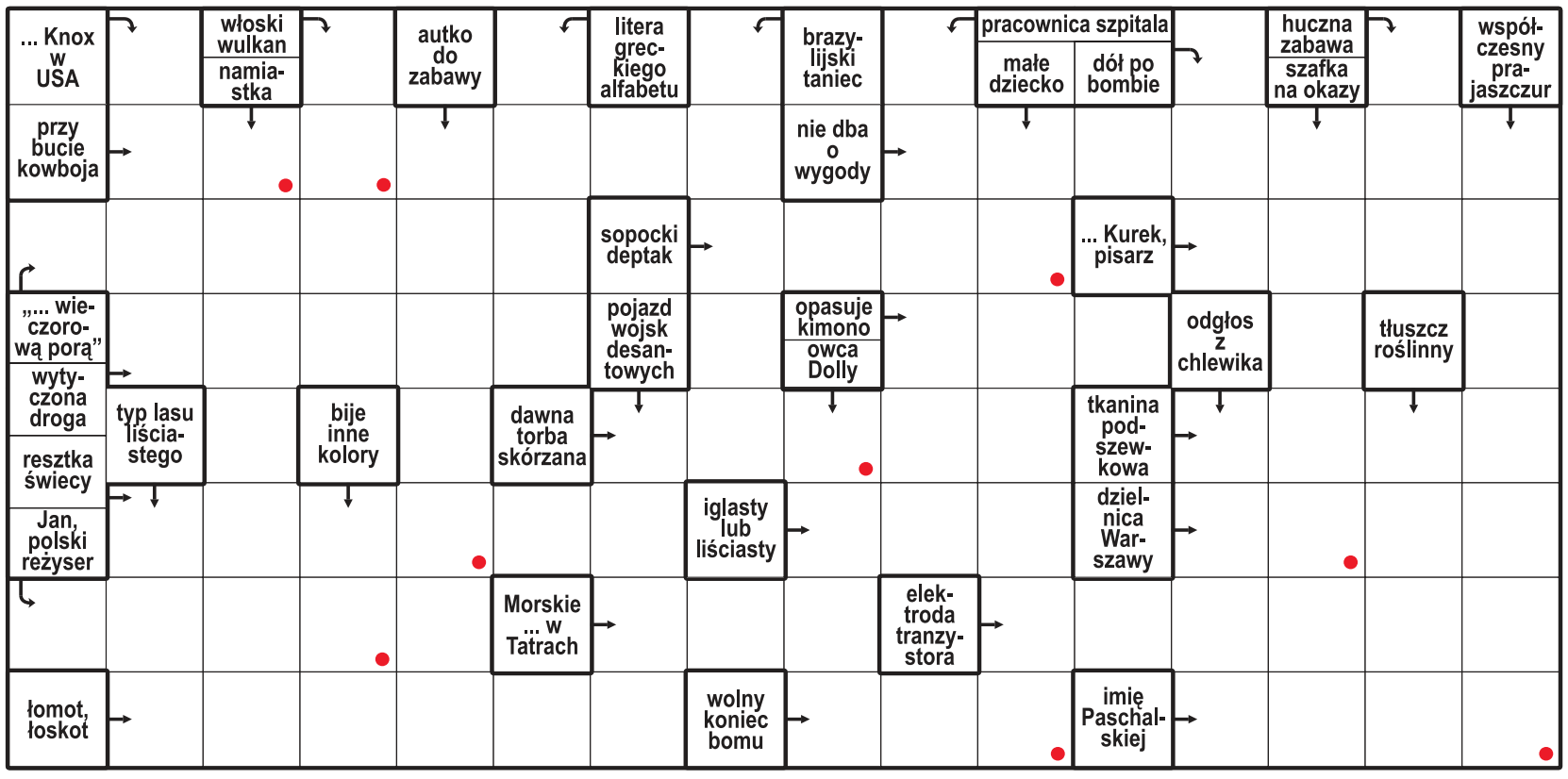

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja porządkowaniu swoich spraw. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas dla bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać światu swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by skupić się na jednym celu.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny wróży, że spotkanie z kimś bliskim przyniesie Ci spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spontaniczna propozycja może otworzyć przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny odradza rezygnację z jakichkolwiek planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi posłuchaj swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojowi.

eprasa.pl 7e770ad600

0011577601

„Twoje dobro pozostanie z nami...”

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że 31 sierpnia 2026 roku
zmarł nagle w wieku 76 lat

ŚP

Bolesław Kosior

Kochany Mąż, Tato, Brat, Chrzestny i Wujek

Emerytowany Dyrektor Wydziału Techniczno-Gospodarczego w Starostwie Powiatowym w Krakowie,
były Radny Miasta Krakowa kilku Kadencji,
Kawaler Orderu Św. Stanisława,
Były Prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej,
Współtwórca i były Redaktor Miesięcznika Katolickiego „NASZA WSPÓLNOTA”,
Działacz Opozycyjny, organizator w Radzie Collegium Pychoviense przy Parafii w Pychowicach.

Uroczystości pogrzebowe
rozpoczną się Mszą Św. na Cmentarzu Batowickim
przy ul. Reduta w piątek 4 września 2026 r. o godz. 9.00.

Z prośbą o modlitwę i Komunię Św. w intencji Zmarłego

Żona, Córka, Brat i Rodzina

0011577734

Z głębokim żalem informujemy,
że 30 sierpnia 2026 roku zmarł

prof. dr hab.

Roman Nowobilski

Naukowiec i dydaktyk
Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.

Od 1994 r. związany z Pracownią Rehabilitacji
II Katedry Chorób Wewnętrznych.
W latach 2012-2017 kierownik
Zakładu Rehabilitacji w Chorobach Wewnętrznych.
W latach 2016-2020 Prodziekan
Wydziału Nauk o Zdrowiu UJ CM
ds. studenckich – studia niestacjonarne.
W latach 2019-2020 Prodziekan
Wydziału Nauk o Zdrowiu UJ CM ds. studenckich.
W latach 2017-2026 kierownik Zakładu Rehabilitacji
w Chorobach Wewnętrznych Instytutu Fizjoterapii.

Autor licznych projektów i publikacji naukowych,
bardzo zaangażowany w promowanie WNZ UJ CM
na arenie międzynarodowej i ogólnopolskiej.
Badacz i nauczyciel o ogromnej wiedzy,
który dla wielu pokoleń studentów pozostanie mistrzem
i autorytetem.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
ds. Collegium Medicum
oraz
społeczność akademicka

0011577413

Z żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

ś†p

Bolesława Kosiora

byłego Dyrektora
Wydziału Techniczno-Gospodarczego
Starostwa Powiatowego w Krakowie

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
i najszczersze kondolencje

składają

Starosta Krakowski
Zarząd Powiatu w Krakowie
wraz z pracownikami
Starostwa Powiatowego w Krakowie

0011574372

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

0011577739

Dziekan i Społeczność Akademicka
Wydziału Nauk o Zdrowiu
Uniwersytetu Jagiellońskiego - Collegium Medicum
z głębokim żalem i smutkiem żegna

Prof. dr. hab.

Romana Nowobilskiego

Prodziekana ds. studenckich
w latach 2016 - 2020
Wydziału Nauk o Zdrowiu
Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.

W osobie Zmarłego
utraciliśmy badacza i nauczyciela akademickiego
oraz pełnego ciepła i empatii człowieka i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

0011577612

Z głębokim żalem i poczuciem straty
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Bolesława Kosiora

Radnego Miasta Krakowa
od III do VIII kadencji (w latach 1998-2024)
Członka Rady Nadzorczej
Wodociągów Miasta Krakowa S.A. (w latach 1999-2000)

Rodzinie i Najbliższym

najszczersze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia

składają

Rada Nadzorcza i Zarząd
Wodociągów Miasta Krakowa S.A.

0011577622

Społeczność AGH w Krakowie
z głębokim smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci

ś†p

Prof. Urszuli Lelek-Borkowskiej

Przez wiele lat związanej z Wydziałem Odlewnictwa.
Specjalizującej się w zagadnieniach elektrochemii
oraz korozji metali i stopów.
Cenionej nauczycielki akademickiej,
która z pasją przekazywała wiedzę kolejnym pokoleniom
studentów i studentek.
Współautorki licznych podręczników,
przez wiele lat opiekunki Koła Naukowego „Alchemist”.
Zaangażowanej w życie uczelni, wydziału,
a także dzielącej się swoim doświadczeniem
oraz wielką życzliwością.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składają

Rektor i Senat
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. Stanisława Staszica w Krakowie

0011574099

Lilia
zakład pogrzebowy
- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje
KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

eprasa.pl 7e770ad600

SIATKÓWKA

Polki walczą o półfinał. Są faworytkami

Reprezentacja Polski siatkarek zmierzy się dzisiaj z Holandią w ćwierćfinale mistrzostw Europy rozgrywanych w Turcji. Rozmawiamy z Joanną Podobą-Malicką, dwukrotną mistrzynią Europy z 2003 i 2005 roku, ekspertką Polsatu Sport

Rozmawiał Zbigniew Czyż

Polskie siatkarki przeszły jak burza fazę grupową mistrzostw Europy. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań, nawet z aktualnymi mistrzyniami Europy – Turczynkami. Wynik lepszy niż oczekiwania?

Przed turniejem zakładaliśmy raczej drugie miejsce w grupie, bo wiedzieliśmy, kogo w niej mamy. Było jasne, że we wszystkich spotkaniach, poza meczem z Turcją, będziemy faworytami. W grupie nasze siatkarki zagrały świetnie, a jeżeli chodzi o spotkanie z gospodyniami, to jestem bardzo dumna z dziewczyn, że walczyły do samego końca w duchu fair-play.

Polki były faworytkami w starciu z Portugalią w 1/8 finału i z tej roli wywiązały się znakomicie.

Ten mecz wcale nie był łatwy. Po pierwsze, to jest już faza pucharowa, w której nie ma miejsca na żadne potknięcia, bo przegrany odpada. Po drugie, dziewczyny musiały poradzić sobie z presją, bo wiemy, że oczekiwania wobec nich były dużo wyższe niż awans do 1/8 finału i podeszły do tego meczu w roli stuprocentowego faworyta. Po trzecie, miały prawo być zmęczone po trudnym emocjonalnie starciu z Turcją. Zmiana postrzegania swojej roli, jeśli chodzi o status faworyta, w tak krótkim czasie nie jest łatwe. Uzyskanie najwyższej koncentracji w konfrontacji z przeciwnikiem, który na papierze jest słabszy, też nie jest prostą sprawą. Z tego zadania Polki wywiązały się jednak bardzo dobrze. Poradziły sobie z problemami, które zdarzały się w trakcie spotkania.

Kogoś wyróżniłaby Pani w reprezentacji Polski?

Chciałabym wyróżnić cały zespół. Zawodniczki, które wchodzą z ławki rezerwowych, pokazują, że również są w bardzo dobrej dyspozycji. Zespół jest dobrze zbilansowany, widać, że okres przygotowawczy został przepracowany pod wodzą trenera Lavariniego w bardzo dobry sposób. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w kolejnych spotkaniach, ale na razie wszystko idzie zgodnie z planem.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Dziś Polki zagrają o półfinał z Holanderkami, które pokonały w czerwcu w Lidze Narodów 3:1. W ostatnich 20 latach nasze siatkarki grały z nimi aż 28 razy i wygrały tylko 10 meczów. Kto będzie faworytem tej konfrontacji?

Spodziewam się wyrównanego meczu. Dla mnie faworytem będą Polki, ale już nie takim zdecydowanym. Szanse oceniam na 55 do 45 na korzyść naszej kadry. Holenderki są doświadczonym zespołem, także w tych trudnych spotkaniach. Co prawda ta drużyna, podobnie jak nasza, jest w przebudowie, ale jest prowadzona przez doświadczonego trenera. W grupie Holenderki przegrały tylko raz, z Belgią, za sobą mają kilka meczów 5-setowych, co pokazuje, że potrafią wychodzić z problemów. Ich gra jest jednak nierówna, trochę falująca, dlatego nasze siatkarki muszą podejść do tego meczu z dużą koncentracją. O to się jednak nie martwię, bo wcześniej pokazały, że z zespołami o podobnym lub nawet wyższym potencjale potrafią się odpowiednio skoncentrować i zagrać bardzo zespołową siatkówkę. Spodziewam się trudnego meczu, na wysokim poziomie. Na tym etapie łatwych spotkań już jednak nie będzie.

Jeśli uda się pokonać Holandię, w półfinale rywalem naszej reprezentacji będą najprawdopodobniej Włoszki, mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie. Pokonanie Italii jest w ogóle realne?

Jeśli awansujemy do półfinału, osiągniemy plan, który został postawiony przed naszą reprezentacją przed turniejem. Czyli wszystko to, co uda się osiągnąć ponad ćwierćfinał, zostanie odebrane jako sukces. Włoszki są jednym z głównych faworytów do wygrania turnieju i tylko to je interesuje. Każdy inny wynik będzie dla nich rozczarowaniem, zwłaszcza że tego sezonu nie mają tak perfekcyjnego, jak ubiegły, dlatego chciałyby go zakończyć sukcesem. Pamiętajmy też, że złoty medalista zapewni sobie automatycznie występ na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stawka tego turnieju jest więc podwójna. Jeśli awansujemy do półfinału, nie będziemy faworytem, bo Włoszki są niezwykle mocne na każdej pozycji. Są dobrze zbilansowane, z dużą siłą ataku oraz doświadczeniem, ale to jest sport. I dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Gdyby udało się nam wygrać, byłaby to prawdziwa sensacja, największa na tych mistrzostwach...

©℗

HOKEJ

Teraz rządzi Fundacja Rozwoju Hokeja 120 lat KS Cracovia

Jacek Żukowski

Spółka Cracovia Hokej, która zawiaduje drużyną Comarch Cracovia, ma nowe władze. Spółka Business Alliance Cracovia nie jest już jej właścicielem. Sprzedała klub Fundacji Rozwoju Hokeja 120 lat KS Cracovia.

- 15 miesięcy temu podjęliśmy się misji budowy klubu hokejowego, całej sekcji, stworzenia zaplecza personalnego, organizacyjnego, podpisania umów sponsoringowych – mówi Rafał Wysocki, członek zarządu BAC. - Udało się utrzymać Comarch jako sponsora na 3 lata. Jako BAC doszliśmy do wniosku, że nasza misja dobiegła celu.

Comarch na trzy lata działalności -2025–2028 przekazał 9 mln złotych. Jeszcze będzie więc przez dwa sezony głównym sponsorem klubu.

- Comarch chciał oddać lodowisko do miasta, a ja uważałem, że spółka musi mieć je w posiadaniu – uważa Adam Zięba z Fundacji. - Nie może zabraknąć podziękowań dla ZIS-u, dla dyrektora Marca, mamy umowę dzierżawy lodowiska na 3 lata. Od kilku miesięcy rozmawialiśmy z BAC, czułem się odpowiedzialny za ten projekt z racji doświadczenia i działalności w hokeju. Doszliśmy do przekonania, że BAC zakończył już działalność. Założyliśmy fundację z kolegami: Wiesławem Sankiem, Dariuszem Doległą, Krzysztofem Saborem. Nabyliśmy udziały od BAC. Jesteśmy w 100-procentach odpowiedzialni za rozwój spółki z punktu widzenia właścicielskiego. Powołaliśmy Radę Nadzorczą (Rafał Wysocki - przewodniczący, Wiesław Stanek, Krzysztof Sabor, Adam Zięba i Maciej Kłodziński).

Jakie są perspektywy hokejowej spółki?

- Mamy lodowisko na 3 lata, cel średnioterminowy to przygotować się do rozmów z gminą, by ten tytuł był dłuższy, cel kolejny to szukanie firmy, która godnie zastąpi Comarch i poszukanie nowego Janusza Filipiaka, lidera – mówi Zięba. - Nie wiem, czy skończy się na jednej firmie, czy kilkunastu. Jeśli mamy drużynę profesjonalną prowadzić, to musimy zadbać, by miało ona budżet. Nie robimy tego dla siebie, ja i koledzy jesteśmy związani z hokejem kilkadziesiąt lat. Mistrzostwo na 100-lecie dało mi poczucie, że mam sprawczość. Jeśli razem będziemy ciągnąć wózek w kierunku rozwoju hokeja, to będzie sukces.

10 września ma być zamrożone lodowisko, 20 września Comarch Cracovia zagra pierwszy mecz u siebie w nowym sezonie z JKJ Jastrzębiem-Zdrój, który startuje 15.09.

- Czy z nowymi właścicielami będzie lepiej, czy gorzej? Trudno odpowiedzieć – mówi Agata Michalska, prezes Cracovia Hokej. – Pozostaje grupa w większości tych samych ludzi. Zakładamy progres, pomimo że budżetu nie będziemy mieli większego. Jest podobny, jak w zeszłym roku. Słabe punkty drużyny zostały zastąpione lepszymi. Mam wrażenie, że drużyna jest lepiej ułożona. Drużynie nie można było domówić waleczności, zaangażowania, a teraz powinniśmy mieć je jeszcze większe, a zawodnicy – wychowankowie zrobili jeszcze większy postęp. ©℗

REKLAMA 0011574135

eprasa.pl 7e770ad600

SPORT

• **Wieczysta Kraków** w I rundzie Pucharu Pucharu zagra dzisiaj (godz. 14:30) w Świdniku z II-ligową Avią. Transmisja w TVP Sport

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Wiślacki puchar udręki. Krakowianie na własne życzenie polegli w Opolu

BK, WOJT, ŻUK, MZ

W meczach 1/32 finału Pucharu Polski nie wszystkim drużynom z Małopolski poszczęściło się. Sensacyjnie odpadła ekstraklasowa Wisła Kraków.

ODRA OPOLE - WISŁA KRAKÓW 2:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Kuziemka 16, 1:1 Szysz 52, 2:1 Feliks 60,
Odra: Mleczko - Spychała, Pochcioł, Cassio (56 Piroch), Pingot (75 Mijusković), B. Biedrzycki - Liber (75 Scalet), Gajda - Gieroba (28 Perez, 75 Barański), Szysz - Feliks.
Wisła: Letkiewicz (64 Neugebauer) - Kutwa, W. Biedrzycki, Maisonneuve, Mikulec (46 Krzyżanowski) - Carbo (73 Sanchez), Igbekeme (64 Duda) - Kuziemka, Rodado, Bozić [31] - Guillemenot (64 Ertlthaler).
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk). **Widzów:** 6421.

FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Gol Macieja Kuziemki (przy piłce) dał Wiśle prowadzenie, ale później w Opolu było już dla niej tylko coraz gorzej

Dla Wisły Kraków, jeśli nie liczyć roku 2024, gdy wywalczyła Puchar Polski, rozgrywki te są pucharem udręki. W tej dekadzie odpadała z nich już tyle razy w sposób wstydliwy, że staje się to normą. We wtorek w Opolu „Biała Gwiazda" dopisała kolejny rozdział tej historii. Znów na własne życzenie...

Podstawowym pytaniem przed tym meczem było, jak głębokie zmiany w składzie przeprowadzi trener Mariusz Jop. Bo, że one będą, było pewne. Szkoleniowiec zdecydował na bardzo duże. Z wyjściowego składu, który rozpoczynał ostatni ligowy mecz z Wieczystą, w jedenastce miejsce utrzymało jedynie dwóch piłkarzy - James Igbekeme i Marko Bozić. Ten drugi miał odegrać bardzo istotną rolę dla losów tego spotkania. Mocno negatywną, niestety.

Nawet jeśli Wisła nie weszła dobrze w ten mecz, a w 4 min od rzutu karnego po faulu Wiktora Biedrzyckiego na Michale Feliksie uratował ją jedynie minimalny spalony piłkarza Odry, to później z każdą minutą wiślacy zaczynali układać sobie to spotkanie po swojemu.

W 16 min po świetnej akcji w duecie Angel Rodado - Maciej Kuziemka, ten ostatni bardzo ładnym strzałem dał prowadzenie Wiśle. Kolejne minuty zdawały się przekonywać, że ta przejmuje pełną kontrolę nad meczem. No, ale wtedy do akcji wkroczył Marko Bozić... Zaczęło się od ostrego wejścia wiślaka Jakuba Pochcioła. Sędzia nie odgwizdał faulu, a sfrustrowany takim obrotem sprawy piłkarz „Białej Gwiazdy" zrewanżował się brutalnie faulując Tomasza Gajdę. Co prawda najpierw Damian Kos pokazał Boziciowi żółtą kartkę, ale po chwili został wezwany przed monitor i po tym, co zobaczył, musiał zmienić decyzję i zamienić kolor kartki na czerwony.

To był moment zwrotny tego meczu. Po nim gra Wisły zawaliła się niczym domek z kart i już nie odbudowała się do końca. Jeszcze przed przerwą wiślacy utrzymali prowadzenie, choć stuprocentową okazję miał Michał Feliks. Po zmianie stron błąd już jednak gonił błąd, a Odra szybko odwróciła wynik.

Najpierw w 52 min niepotrzebnie z bramki do dośrodkowania wychodził Patryk Letkiewicz. Nie utrzymał piłkę w rękach, z czego skorzystał Patryk Szysz. Niewiele później Letkiewicz do spółki z Jamesem Igbekeme popełnili błąd przy otwieraniu akcji od bramki. Odra przejęła piłkę, ta trafiła do Michała Feliksa, a ten dał prowadzenie Opolanom.

Wisła mogła wyrównać po akcji Juliusa Ertlthalera, ale przegrał on w sytuacji sam na sam z Miłoszem Mleczko. Swoich okazji nie wykorzystali też Angel Rodado czy Kacper Duda i pucharowa przygoda wiślaków w tym sezonie jeszcze na dobre się nie zaczęła, a już dobiegła końca... Szansa na rehabilitację będzie w sobotę w Kielcach, gdzie Wisła już w lidze zagra z Koroną. **(BK)**

WISŁA II PŁOCK - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 0:2 (0:0)
Bramki: 0:1 Trubeha 68, 0:2 Gerstenstein 79
Wisła II: Zieliński - Lodziński, Bachno, Tarasiuk (86 Liczywek) - Miarka, Krzyżański (80 Chmielewski), Serwach (74 Kieplin), Rogowski (80 M. Leśniewski) - S. Leśniewski, Bielka, Łapiński (86 Myszkowski).
Puszcza: Kowal - Szabaciuk, Wołowiec, Kasolik, Przybyłko (46 Piekarski) - Gersenstein, Sajdak (56 Strajnar), Jaworski, Pieprzyca (66 Trubeha), Korczakowski (66 Cholewiak) - Kurzeja (81 Iwao).
Sędziował: Paweł Wrzeszczyński (Kalisz). **Żółta kartka:** trener Tułacz (Puszcza). **Widzów:** 700.

W starciu z III-ligowcem trener Puszczy Tomasz Tułacz dokonał aż 7 zmian w wyjściowym składzie, w porównaniu do ostatniego meczu ligowego (2:0 z Podbeskidziem). Spotkanie było dość wyrównane, zdecydowały gole gości po przerwie. Po dośrodkowaniu Mateusza Cholewiaka z wolnego obrońcy wybili piłkę, doskoczył do niej Andrzej Trubeha i strzałem po ziemi pokonał bramkarza. Potem Filip Jaworski zagrał piłkę z prawego skrzydła w pole bramkowe, tam Filip Szabaciuk uderzył z bliska w poprzeczkę, a ze skuteczną dobitką pospieszył Oskar Gerstenstein. W doliczonym czasie gry strzelał zza pola karnego Szymon Leśniewski, dobijał Oliwier Myszkowski, ale golkiper Puszczy wykazał się, broniąc te dwa uderzenia. **(ŻUK)**

WIGRY SUWAŁKI - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:5 (0:3)
Bramki: 0:1 Biniek 12, 0:2 Biniek 26, 0:3 Jakubik 45, 0:4 Jakubik 52, 1:4 Bajdur 57, 1:5 Jakubik 66.
Wigry: Taudul - Jakubczyk (58 Rejterada), Kucharczyk, Witasik, Magnuszewski - Bajdur (81 Wasilewski), Kluska (58 Fronczak), Noworyta, Baranowicz (74 Czaplicki), Gużewski - Guzdek (58 Gohlike).
Bruk-Bet Termalica: Topór - Jaroszewski, Zarówny, Masoero, Kozik - Dąbrowski (73 Olejnik), Guerrero (87 Drąg), Kubica, Boboc (87 Drelicharz) - Jakubik (83 K. Surowiec), Biniek (83 Sławiński).
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Niecieczanie zaczęli w mocno odmłodzonym składzie, ale na tle czołowego III-ligowca (grupa I) i tak prezentowali się doskonale. Pierwszoplanowymi postaciami w ofensywie byli Dominik Biniek i Wojciech Jakubik - pierwszy zdobył dwa gole, drugi skompletował hat-tricka.

„Słonie" przewagę udokumentowały w 13 min. Miłosz Kozik zagrał do Jakubika, który wyłożył futbolówkę Bińkowi, a ten trafił z 12 m . Chwilę później po kontrze gospodarzy kapitalną okazję do wyrównania miał Michał Bajdur, ale Eric Topór stanął na wysokości zadania. Niecieczanie potem w pełni kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku. Jeszcze przed przerwą Biniek trafił z 16 m, a następnie po jego podaniu Jakubik wykorzystał sytuację sam na sam (0:3). **(ŻUK)**

PODHALE NOWY TARG - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 3:1 (1:1)
Bramki: 0:1 Oshafi 9, 1:1 Talar 26, 2:1 Vosko 51, 3:1 Surzyn 55.
Podhale: Styrczula - Pecarka, Vosko, Seweryś, Lipień, Mikołajczyk, Nowak (63 Bród), Talar (63 Seweryn), Kołtański (82 Gozdecki), Surzyn (63 Kubik), Sobczak (75 Marcinho).
Pogoń: Głogowski - Dembek (61 Jaroń), Jędrasik (74. Ruszkiewicz), Glacel, Kargulewicz (74 Niewidomski), Uzoigwe, Koprowski, Turski (83 Gulczyński), Oshafi, Łoś, Zbróg (61 Niski).
Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Podhale nie przestraszyło się wyżej notowanego rywala (I liga). Wprawdzie goście w 9 min objęli prowadzenie, ale to gospodarze później nabierali rozpędu. Wyrównali w 26 min: Nowak zagrał do Talara, a ten kapitalnie uderzył zza pola karnego. Nowotarżanie mieli kolejne okazje, dwie z nich wykorzystali po przerwie, w dodatku w krótkim odstępie czasu. W 51 min Sobczak z rzutu wolnego trafił w słupek, Vosko dobił. Po chwili nieporozumienie rywali w obronie bezlitośnie wykorzystał Surzyn. **(MZ)**

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - SANDECJA NOWY SĄCZ 3:2 (2:1)
Bramki: 1:0 Skrobosiński 12, 1:1 Danek 19, 2:1 Wilczyński 45+1, 2:2 Kieliś 49, 3:2 Wilczyński 63.
Polonia: Garstkiewicz (17 Walkowiak) - Ratajczak, Kledecki, Skrobosiński, Górecki - Maćkowiak (72 Żmudź), Mikita, Karmański (88 Walczak), Stangel (72 Ciapa) - Bartkowiak, Wilczyński.
Sandecja: Głogowski [75] - Błyszko (75 Szymkowiak), Kowalik, Smajdor (70 Ogorzały), Danek (70 Kolar) - Kosiński (59 Brenkus), Kołbon, Davis, Kasprzak - Kieliś, Piszczek (70 Gerstenstein).
Sędziował: Jan Chmielak (Warszawa).

Niespodzianka - II ligowa Sandecja uległa liderowi III-ligowej grupy II, grając słabo. Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie, Sądeczanie wyrównywali (Adrian Danek trafił po kornerze, a tuż po przerwie po dośrodkowaniu Kielisia bramkarz popełnił błąd i piłka znalazła się w siatce). W II połowie Sandecja atakowała, ale straciła gola, a później także bramkarza Bartosza Głogowskiego - za faul taktyczny (75 min). Mimo gry w osłabieniu w końcówce były szanse, lecz do remisu nie udało się doprowadzić. **(WOJT)**

Wczorajsze mecze Pucharu Polski: Znicz Pruszków - Cracovia i Beskid Andrychów - Śląsk II Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

eprasa.pl 7e770ad600